



# Rajgrodzkie ECLA

\* ROK XVIII \* NR 9 (211) \* WRZESIEŃ 2007 R. \* CENA 2 zł \* ISSN 1427-9037 \*



## PAMIĘĆ BUDUJE NASZĄ TOŻSAMOŚĆ

Obchody 63. rocznicy bitwy na Grzędach-Czerwonym Bagnie - *str. 12*



## Z ŻYCIA PARAFII

Odpust Narodzenia NMP i dożynki parafialne - *str. 19*

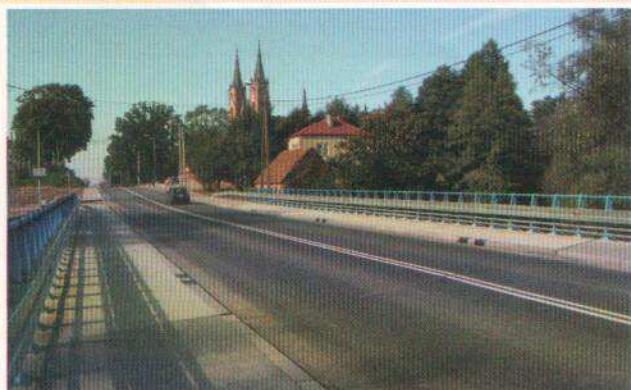


**GODNE UPAMIĘTIENIE LEŚNIKÓW** - Upamiętnienie wydarzenia z 1941 r. w Woźnejwsi i nadanie imienia odcinkowi szlaku konnego - *str. 14*



## VIII SPOTKANIA ŚRODOWISK TWÓRCZYCH - WIGRY 2007

Spotkanie z Krzysztofem Zanussim i koncert Stanisława Sojki - *str. 16*



## WIEŚCI Z GRODU RAJ

Warszawska po remoncie - *str. 2*



## WIEŚCI Z GRODU RAJ

IX sesja Rady Miejskiej - *str. 2*

# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## WARSZAWSKA PO REMONCIE

W środę, 26 września 2007 r. odbyło się formalne przekazanie do użytku, po ponad rocznym remoncie, odcinka drogi krajowej nr 61 rozpoczynającego się od skrzyżowania z drogami prowadzącymi do wsi Wojdy i Opartowa, a kończącego się na granicy z powiatem augustowskim, przed wsią Barszcze. Zasadniczą część remontowanej drogi stanowi ul. Warszawska, najdłuższa i najbardziej reprezentatywna ulica Rajgrodu. Po wyprofilowaniu, niwelacji, położeniu nowej nawierzchni asfaltowej, chodników itp. wygląda okazale. Pewne i uzasadnione kon-



Przebudowana ul. Warszawska



Most na Jegrzni po remoncie

trowersje niosą nowe rozwiązania komunikacyjne, zwłaszcza w rejonie parku (byłego rynku). Szkoda, że nadal główną ulicą naszego miasteczka przejeżdżają tysiące tirów, bo wprawdzie dzięki równej nawierzchni jest ciszej, ale wcale nie bezpieczniej. Budowa obwodnicy Rajgrodu wydaje się dość odległą perspektywą i żal nowej ulicy, stojących przy niej domów i mieszkańców, którzy muszą znieść te uciążliwości.

Ulica Warszawska jest częścią drogi krajowej i inwestorem była Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad; środki finansowe pochodziły więc z budżetu państwa.

## IX SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 28 września 2007 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyła się IX sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady, w których uczestniczyło 15 radnych, prowadził przewodniczący RM - Jan Duda. Na wstępie powitał przybyłych gości w osobach: Hanny Kulesza - członka Zarządu Powiatu Grajewskiego, aspiranta Jarosława Ko-



Skarbnik J. Stryjecka, sekretarz M. Giształowicz, burmistrz Czesław Karpiński

lenda - kierownika Posterunku Policji w Rajgrodzie oraz Burmistrza Rajgrodu, sekretarza, skarbnika, pracowników UM i sołtysów z terenu gminy.

## PODSUMOWANIE PRACY POLICJI

Kierownik rajgrodzkiego Posterunku Policji - aspirant Jarosław Kolenda przedstawił zebranym sprawozdanie z pracy policjantów na terenie gminy Rajgród w miesiącach wakacyjnych, z uwzględnieniem dodatkowych policjantów z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. W czasie od 1 lipca do 31 sierpnia br. policjanci w gminie nałożyli ogółem 72 mandaty karne (w tym policjanci z Białegostoku 41 mandatów). W liczbie owych 41 mandatów: 7



Kierownik Posterunku Policji J. Kolenda

mandatów było porządkowych, a resztę stanowiły mandaty drogowe; z czego zaledwie 13 mandatów nałożono na mieszkańców gminy Rajgród. Pozostałe dostały osoby przebywające na terenie gminy na letnim wypoczynku, jak też 3 mandaty nałożono obcokrajowcom. Nie można więc mówić, że dodatkowe siły policyjne były szczególnie uciążliwe dla mieszkańców gminy. Łącznie podczas wakacji na terenie gminy zatrzymano 34 nietrzeźwych kierowców, w tej liczbie zatrzymanych policjanci z Białegostoku zatrzymali 26 kierowców znajdujących się pod wpływem alkoholu. Wśród nich było 12 rowerzystów i 3 kierowców ciągnika rolniczego. Inna statystyka podana przez kierownika J. Kolenda mówi, że spośród nietrzeźwych kierujących pojazdami mechanicznymi na terenie naszej gminy zaledwie 13 osób pochodziło z gminy Rajgród. Na terenie gminy znajduje się 11 ośrodków wczasowych i kilkaset domków letniskowych co powoduje, że latem przybywa na teren gminy dużo ludzi z zewnątrz. Wówczas liczba ludności podwaja się, a wielu korzystających z wypoczynku nadużywa alkoholu, co powoduje przeróżne zachowania, niejednokrotnie wymagające interwencji sił porządkowych. Łącznie w lipcu i sierpniu policjanci rajgrodzcy i białostoccy przeprowadzili 145 interwencji, z czego na policjantów z Białegostoku

przypadło 112 interwencji. Aspirant J. Kolenda podkreślił, że miejscowe siły policyjne (4 policjantów) są zbyt szczupłe na prawidłowe zabezpieczenie specyficznego terenu gminy na czas wakacyjny i dodatkowe wsparcie z Wydziału Prewencji jest wręcz niezbędne. Na ręce Burmistrza Rajgrodu i Przewodniczącego Rady Miejskiej złożył podziękowanie w imieniu własnym i przekazując stosowne podziękowania na piśmie od Komendanta Powiatowego Policji w Grajewie - mł. inspektora Ireneusza Glinieckiego. Wyraził nadzieję, że również w przyszłym roku radni wygospodarują stosowne środki finansowe, które pozwolą na czas wakacji pozyskać policjantów z Białegostoku.

Burmistrz Czesław Karpiński poinformował zebranych, że policjanci z Białegostoku, którzy pełnili służbę podczas wakacji na terenie naszej gminy otrzymali stosowne podziękowanie na specjalnym spotkaniu w UM. Podziękował kierownikowi rajgrodzkiego posterunku za dokładne i wyczerpujące sprawozdanie z pracy policjantów w czasie tegorocznych wakacji. Wyraził przekonanie, że wzorem tego roku i lat poprzednich gmina w miarę możliwości będzie korzystać ze wsparcia białostockich policjantów. Radny Janusz Sobolewski powiedział, że wielokrotnie na tej sali radni i sołtysi zwracali uwagę na pewne mankamenty wynikające z pracy białostockich policjantów. Miało to też swoje odbicie w jednym z artykułów w „RE” i bardzo dobrze stało się, że kierownik J. Kolenda złożył dzisiaj na forum Rady Miejskiej tak dokładne sprawozdanie. Radny J. Sobolewski podkreślił, że rajgrodzcy policjanci oczekują wsparcia podczas wakacji, ale też oczekują wsparcia samorządu chociażby w zakupie nowego środka transportu. Zwrócił też uwagę, że pracują nie w pełnym składzie; w obsadzie rajgrodzkiego posterunku jest jeden wakat. Kierownik J. Kolenda potwierdził, że wielokrotnie zwracał się do Komendanta Powiatowego o uzupełnienie wakatów, ale powszechnie wiadomo, że Policja boryka się z pozyskaniem nowych ludzi do służby. Inni radni zwrócili uwagę, że policjanci z Białegostoku dość drogo kosztują nasz budżet i należy na przyszłość pomyśleć o innym ich zakwaterowaniu.



**Przewodniczący RM - J. Duda  
i wiceprzewodnicząca J. Rejkiewicz**

## DROGI POWIATOWE I INNE

Członek Zarządu Powiatu Grajewskiego - Hanna Kulesza swoją obecnością na sesji spowodowała grad pytań i moc konkretnych wniosków, jakie pod adresem powiatu skierowali liczni radni i sołtysi. Jako pierwszy radny Kazimierz Golubiewski zaapelował o wpisanie do zadań inwestycyjnych powiatu asfaltowania ok. 100 m ulicy Plancik. Zwrócił uwagę, że wielokrotnie już o to monitował i jego zdaniem była stosowna okazja podczas asfaltowania ul. Warszawskiej. Radny Jerzy Pieńczykowski zwrócił uwagę na mocne zakrzaczenie drogi powiatowej



**Członek Zarządu Powiatu - H. Kulesza**

wej z Czarnej Wsi do Rydzewa. Inni radni podawali kolejne przykłady złego stanu utrzymania dróg powiatowych na terenie naszej gminy. Pytali również o planowane inwestycje powiatu na drogach w gminie Rajgród; szczególnie o drogę z Woźnejwsi do Kuligów i drogę od trasy międzynarodowej do Kosówki. Radna H. Kulesza zwróciła uwagę, że w miarę szczupłych środków finansowych powiatu wykonano asfaltowanie w tym roku dwóch odcinków ulic w Rajgrodzie: ul. Ostejki i ul. Piaski. Władze powiatu oczekują od gminy wskazania kolejnych dróg, które będzie poparte konkretną deklaracją udziału finansowego gminy. Wskazane jest ujęcie na inwestycje drogowe na drogach powiatowych wynoszące ok. 50% kosztów inwestycji.



**Przemawia radny A. Chyliński**

Przy okazji zwrócono uwagę na wiele mankamentów w rozwiązaniu komunikacyjnym w centrum Rajgrodu, które zaistniały po remoncie ul. Warszawskiej. Organizacja ruchu drogowego wokół parku jest fatalna, jadąc zaś od strony Augustowa poziome znaki drogowe uniemożliwiają skręt na parking UM i na plac firmy „Jędrus”. Zaś od strony Grajewa niemożliwy jest wjazd dla tirów na bazę wspomnianej wyżej firmy. Burmistrz poinformował radnych, że wielokrotnie podczas remontu ul. Warszawskiej interweniował u wykonawcy i inwestora. Najwięcej zależy od właściciela drogi, którym jest Zarząd Dróg Krajowych i Autostrad w Białymstoku.

## SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Czesław Karpiński przedstawił radnym informację o wykonaniu uchwał podjętych na dwóch ostatnich sesjach RM. Podczas VII sesji w dniu 29 czerwca br. Rada podjęła 8 uchwał, których wyko-



Przemawia radny K. Golubiewski

nanie przedstawia się następująco:

- uchwała w sprawie zmian w budżecie gminy została zrealizowana przede wszystkim poprzez dokonanie operacji finansowo-księgowych w obrębie poszczególnych działów, rozdziałów i paragrafów stosownie do postanowień uchwały, co następnie umożliwiło wykonanie zadań lub czynności, których te zmiany dotyczą;
  - uchwała w sprawie utworzenia rachunku dochodów własnych jednostek budżetowych prowadzonych przez Gminę Rajgród została wdrożona do realizacji przez dwie wskazane w uchwale szkoły, to jest Szkołę Podstawową w Rajgrodzie i Gimnazjum, przy czym w Szkole Podstawowej z dniem 1 września, a w Gimnazjum – z dniem 1 października;
  - uchwała w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Grajewskiemu została zrealizowana poprzez przekazanie dotacji na realizację dwóch zadań na drogach powiatowych w Rajgrodzie: przebudowa ul. Ostejki – dotacja 22.000 zł, remont bieżący ul. Piaski – dotacja 13.000 zł;
  - uchwała w sprawie zarządzenia wyborów uzupełniających do Rady Sołectkiej Sołectwa Pieńczykowo została zrealizowana w dniu 6 lipca. W dniu tym odbyło się zebranie wiejskie, podczas którego mieszkańcy wybrali sołtysa i podsołtysa wsi;
  - uchwała zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej została przyjęta do bieżącej realizacji w trakcie roku, podobnie jak i pozostałe uchwały z grupy dotyczącej podatków i opłat lokalnych;
  - uchwała w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy została wdrożona do bieżącej realizacji;
  - uchwała w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2007 – 2009 została wdrożona do bieżącej realizacji;
  - uchwała w sprawie powołania Zespołu do spraw wyboru ławników do Sądu Rejonowego w Grajewie. W ramach realizacji tej uchwały Zespół odbył posiedzenie w dniu 26 września, podczas którego dokonał analizy zgłoszeń kandydatów na ławników wraz z niezbędną dokumentacją i sformułował opinię w tej sprawie. Zostanie ona przedstawiona Państwu Radnym w punkcie porządku obrad dotyczącym wyboru ławników.
- Podczas VIII sesji w dniu 14 sierpnia zostały podjęte dwie uchwały, a mianowicie:
- uchwała w sprawie określenia środków pochodzących z budżetu gminy na realizację programów operacyjnych w latach 2008 – 2010 jest uchwałą intencyjną, do praktycznego wdrażania w latach następnych, a realizacja poszczególnych programów będzie uzależniona od bieżących uwarunkowań i możliwości finansowych gminy w powiązaniu z możliwościami pozyskania dofinansowania ze środków unijnych;

- uchwała w sprawie upoważnienia Burmistrza do odbioru i rozdysponowania kwoty depozytu sądowego – Wydział Prawny i Nadzoru Urzędu Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego po otrzymaniu tej uchwały wystąpił o dodatkowe informacje w tym przedmiocie, których niezwłocznie udzieliliśmy. Po upływie miesiąca, wobec braku uwag ze strony organu nadzoru, co przyjęliśmy za równoznaczne z uznaniem uchwały za prawomocną, wystąpiliśmy do Sądu Rejonowego w Grajewie z wnioskiem o wydanie kwoty depozytu w wysokości 17.279 zł. Uczestnikiem sprawy jest Skarb Państwa – Starostwo Powiatowe, przez które w 2002 r. depozyt został złożony w Sądzie. O powyższym została powiadomiona Wspólnota Wsi Kosiły. Aktualnie oczekujemy na zajęcie stanowiska w tej sprawie przez Sąd.

W okresie między wyżej wymienionymi sesjami Rady Miejskiej, to jest od dnia 29 czerwca do dnia dzisiejszego zostało wydanych 11 zarządzeń, a mianowicie:

- w sprawie zamówienia w formie przetargu nieograniczonego na dół uczniów do szkół na terenie Gminy Rajgród w roku szkolnym 2007/2008, 2008/2009 i 2009/2010 oraz powołania komisji przetargowej. Komisję powołano w następującym składzie: Mieczysław Gisztarowicz, Marcin Wielencej, Maria Zimińska. Przetarg odbył się w dniu 6 sierpnia br. Wpłynęły 2 oferty: jedna z Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Łomży z ceną 907.146 zł (łącznie z podatkiem VAT), druga oferta z firmy ZOBI-TOUR z Bargłowa z ceną 947.592 zł. Wybrano ofertę PKS;
- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze bezprzetargowej nieruchomości niezabudowanej położonej w Rajgrodzie na Osiedlu Rongart. Sprzedaż ma na celu poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej, będącej własnością p. Tomasza Bielawskiego. Powierzchnia działki wynosi 530 m<sup>2</sup>. **Rokowania w sprawie bezprzetargowej sprzedaży odbędą się na początku października;**
- w sprawie zamówienia w formie przetargu nieograniczonego na budowę boiska sportowego przy Gimnazjum w Rajgrodzie w ramach programu Ministra Sportu „Blisko boisko”. Do oceny i wyboru oferty powołano komisję przetargową w składzie: Jarosław Kuczyński, Marcin Wielencej, Andrzej Graczeński.

Przetarg odbył się w dniu 28 sierpnia. Wpłynęły 3 oferty z firm:

- 1) PANORAMA II z Gdyni - z ceną 640.801 zł (z VAT),
- 2) TAMEX Obiekty Sportowe z Warszawy - z ceną 943.206 zł,
- 3) AQUAT Kazimierz Bobowik z Elku - z ceną 495.417 zł.

Przetarg wygrała firma AQUAT;

- w sprawie zamówienia w formie przetargu nieograniczonego na sporządzenie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz powołania komisji przetargowej. Projekt ma objąć obszary administracyjne wsi Rybczyzna i Czarna Wieś, części wsi Woźnawies oraz części miasta Rajgrodu. Zamówienie obejmuje również sporządzenie projektu zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Rajgród dla wyżej wymienionych obszarów. Do oceny i wyboru oferty powołano komisję w składzie: Wanda Łacińska, Jan Wojewoda, Jarosław Kuczyński.

Przetarg odbył się w dniu 10 sierpnia. Wpłynęły dwie oferty:

- 1) „Projekty. Jerzy W. Talaga” z Białegostoku - z ceną 85.400 zł
- 2) „Budoplan” z Warszawy z - ceną 161.040 zł.

Wybrano firmę Jerzego Talagi;

- w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu gminy za II kwartał 2007 r. Sprawozdanie wykazuje wykonanie planu dochodów w kwocie 3.180.825 zł i wykonanie planu wydatków w kwocie 2.894.718 zł. Szczegółowe informacje o wykonaniu tych planów w poszczególnych działach, rozdziałach i paragrafach zawarte są w załącznikach

tabelarycznych do zarządzenia;

- w sprawie przyjęcia informacji o przebiegu wykonania budżetu gminy za I półrocze 2007 r. Informacja powyższa była przedstawiona Państwu Radnym na posiedzeniu komisji, jak również jest przewidziana



**Wystąpienie radnego J. Sobolewskiego**

w porządku obrad dzisiejszej sesji;

- w sprawie przeprowadzenia kontroli podatkowej. Dotyczy ono przeprowadzenia kontroli podatkowej u płatników podatku od nieruchomości z terenu wsi Czarna Wieś i Skrodzkie. Celem kontroli było sprawdzenie, czy kontrolowani wywiązują się z obowiązków wynikających z przepisów prawa podatkowego. Kontrolą objęte zostały powierzchnie użytkowe budynków i gruntów oraz sposób ich wykorzystania. Do przeprowadzenia kontroli powołano komisję w składzie: Barbara Prostko, Wanda Łacińska, Jarosław Kuczyński i Barbara Dziełak.

Kontrolę przeprowadzono w okresie od 16 do 23 sierpnia. Ogółem dokonano kontroli u 45 podatników, w tym u 8 właścicieli domów mieszkalnych i 37 właścicieli domków letniskowych. Do właścicieli, których komisja nie zastała na terenie ich nieruchomości, zostały wysłane formularze deklaracji i informacji podatkowych w liczbie 170. Dokumenty te, po wypełnieniu przez adresatów, są sukcesywnie zwracane do Urzędu. Dotychczasowe efekty kontroli pozwalają spodziewać się wzrostu dochodów z tytułu podatku od nieruchomości;

- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze bezprzetargowej nieruchomości niezabudowanych położonych w Rajgrodzie na Osiedlu Rongart. Dotyczy to sprzedaży na rzecz Zakładu Przemysłu Mięsnego „Europa” trzech działek o łącznej powierzchni 1.166 m<sup>2</sup>, przyległych do nieruchomości będącej własnością w/w Zakładu, a sprzedaż ma na celu poprawienie warunków zagospodarowania tej nieruchomości. Jest to najlepsza i praktycznie jedyna możliwość zagospodarowania tych działek, gdyż jako działki samodzielne, ze względu na swój kształt i położenie, nie dają one takich możliwości. Sprzedaż nastąpi w drodze rokowań między stronami;
- w sprawie obniżenia ceny wywoławczej w II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Rajgród, położonych na terenie wsi Miecze. W związku z tym, że I przetarg w dniu 14 sierpnia zakończył się wynikiem negatywnym, zgodnie z obowiązującymi przepisami w II przetargu zastosowano obniżenie o 20% cen wywoławczych, to jest do wysokości:

- dla nieruchomości o powierzchni 7.800 m<sup>2</sup> - 1.360 zł,
- dla nieruchomości o powierzchni 5.300 m<sup>2</sup> - 960 zł.

W celu przeprowadzenia II przetargu powołano komisję w skła-

dzie:

Paweł Policha, Irena Oleksy, Wanda Łacińska.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 października;

- w sprawie powołania komisji przetargowej do przeprowadzenia ustnego nieograniczonego przetargu na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej na terenie wsi Woznawieś, oznaczonej jako działka Nr 730/2 o powierzchni 9.000 m<sup>2</sup>. Jest to trzeci przetarg, gdyż 2 poprzednie zakończyły się wynikiem negatywnym. Ceny wywoławcza zostaje utrzymana na tym samym poziomie i wynosi 191.700 zł. Do przeprowadzenia przetargu powołano komisję w składzie: Jan Tamacki, Irena Oleksy, Wanda Łacińska.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 października;

- w sprawie powołania obwodowych komisji wyborczych. Dotyczy to wyborów do Sejmu i Senatu zarządzonych na dzień 21 października. W trybie określonym ustawą Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu powołano 5 komisji w stałych obwodach głosowania, w siedmioosobowych składach.

Następnie Burmistrz Rajgrodu szczegółowo przedstawił udział w licznych szkoleniach, regatach, imprezach kulturalnych i spotkaniach, w których uczestniczył w czasie lipca, sierpnia i września br.; najczęściej podczas wolnych dni od pracy tj. sobót i niedziel.

## SPRAWOZDANIE Z REALIZACJI BUDŻETU ZA I PÓŁROCZE

Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za I półrocze 2007 r. przedstawiła skarbnik Jadwiga Stryjecka. Uchwalony budżet na 2007 przez Radę Miejską w Rajgrodzie po stronie dochodów wynosił 12.765.627 zł, a po stronie wydatków 11.726.725 zł. W ciągu półrocza budżet uległ zmianie i po zmianach wynosi: dochody 13.772.267zł, wydatki 12.733.365 zł. Na wzrost dochodów i wydatków miało wpływ wzrost dotacji na zadania własne i zlecone dla gminy, głównie w Pomocy Społecznej i dotacja celowa na zadania własne – pomoc materialna dla uczniów o charakterze socjalnym. Dochody zostały wykonane w kwocie 6.476.068 zł, co stanowi 47% wykonania w stosunku do planu. PLAN WYDATKÓW wynosił (po zmianach) 12.733.365 zł; zaś wykonanie na dzień 30 czerwca br. wyniosło 5.479.979 zł, co stanowi 43%. Plan przychodów na 2007 r. – 0 zł.

Plan rozchodów na 2007 r. wynosi 1.039.902 zł - spłata kredytów i pożyczek z lat poprzednich. W pierwszym półroczu spłacono na kwotę 659.902 zł.

## WYBÓR ŁAWNİKÓW

Protokół z pracy komisji powołanej przez RM do spraw wyłonienia kandydatów na ławników do Sądu Rejonowego w Grajewie z terenu gminy Rajgród odczytał wiceprzewodniczący RM - Wojciech Więckowski. Gminie naszej przypadły 4 miejsca, ale zgłosiły się w przewidzianym czasie i złożyły stosowne dokumenty tylko dwie osoby: Anna Malinowska z Beldy i Jan Zyskowski z Rajgrodu. W wyniku tajnego głosowania oboje kandydaci uzyskali pełne poparcie radnych.

## PODJĘCIE UCHWAŁ

Radni podjęli jednogłośnie następujące uchwały:

- w sprawie zmian w budżecie gminy;
- w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Rajgród oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata;
- sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rajgród”.

## PRACE SPOŁECZNIE UŻYTECZNE

Prace społecznie użyteczne są dość specyficzną formą aktywizacji osób posiadających status trwale bezrobotnych. Osoba taka w zasadzie nie może odmówić ich, bo wówczas wiele traci. Natomiast w przypadku ich podjęcia nie traci prawa do zasiłku okresowego. Osoby bezrobotne wykonujące prace społecznie użyteczne zobowiązane są do przepracowania 10 godzin tygodniowo, za co otrzymują miesięcznie ok. 250 zł netto.

- W tym roku chciałabym podkreślić dobrą robotę, jaką wykonali panowie: Sławomir Mróz, Bogumił Rzemiszewski, Krzysztof Gałaszewski, Józef Waszkiewicz, którzy w ramach prac społecznie użytecznych porządkowali chodniki i teren między ulicami: Żabią i Ostejki a jeziorem - powiedziała kierownik OPS - Barbara Jankowska.

W gminie rajgród prace społecznie użyteczne prowadzone są w ramach porozumienia Powiatowego Urzędu Pracy w Grajewie i Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie.

inf.wł.



ul. Żabia

## POJEZIERZE RAJGRODZKIE

Pod koniec września 2007 r. ukaże się wydanie wstępne (niewielki nakład) mapki „Pojezierze Rajgrodzkie” z opisem, zdjęciami, propozycją reklam, planem miasta na odwrocie. Opis historyczno-przyrodniczy zawiera również wersję w języku angielskim i niemieckim.

Zdajemy sobie sprawę, że nadal, po miesiącach pracy nad tym wydaniem, są pewne niedociągnięcia. Wszelkie uwagi prosimy nadsyłać na adres Redakcji lub na adres email: [tmr@rajgrad.pl](mailto:tmr@rajgrad.pl)

Podstawą opracowania mapy była mapa „Jezioro Rajgrodzkie i okolice” wydana w 1995 r. przez Geoplan w Białymstoku. Niestety, po wielu próbach, nie udało się nam odszukać tej firmy. Bardzo prosimy o ewentualny kontakt p. Zdzisława Suchodołę, z którym przed laty współpracowaliśmy.

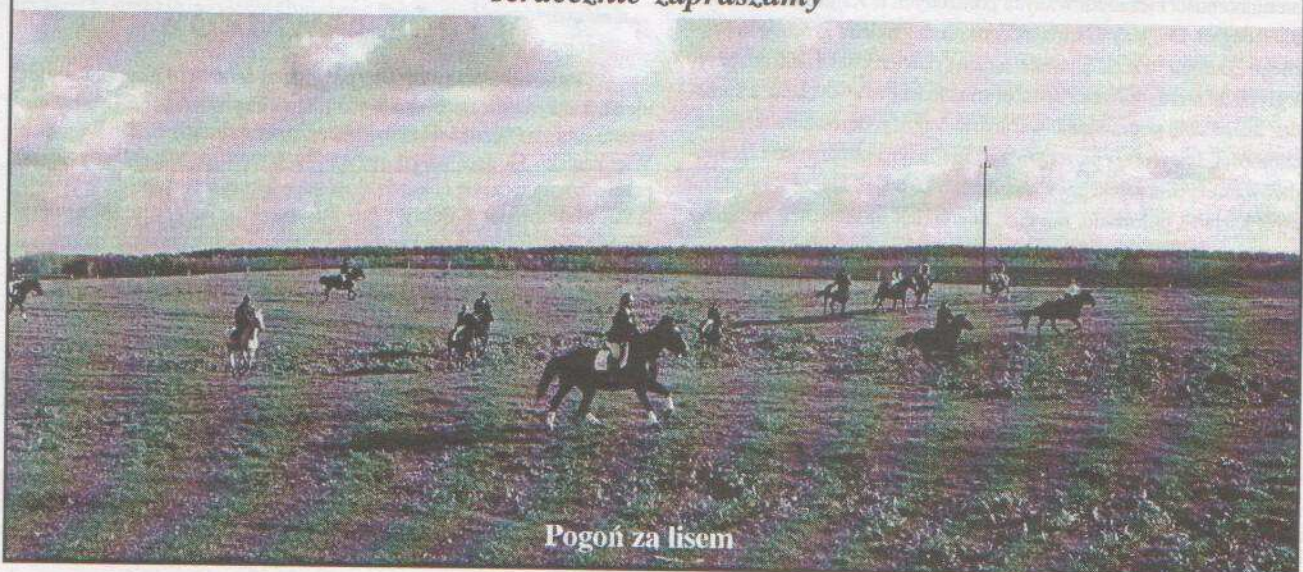
JANUSZ SOBOLEWSKI

### ZAGRODA „KUWASY” w Woźnejwsi

w dniu 13 października 2007 r. organizuje wspaniałą imprezę:

## POGOŃ ZA LISEM

*Miłośników myśliwstwa, jeździectwa i wszystkich zainteresowanych  
serdecznie zapraszamy*



Pogoń za lisem

**PRZEMIANY  
SPOŁECZNO-GOSPODARCZE  
W GMINIE RAJGRÓD W OKRESIE  
TRANSFORMACJI USTROJOWEJ (c.d.)**

**Oświata**

W 1989 r. w gminie Rajgród funkcjonowało 9 szkół podstawowych, 1 filia szkolna i 2 przedszkola. Zmniejszając się liczba dzieci w gminie oraz zmiany społeczne spowodowały, że już w połowie lat 90. liczba dzieci uczęszczających do przedszkoli (miejskiego w Rajgrodzie i zakładowego w Biebrzy) radykalnie zmniejszyła się. Decyzją władz samorządowych gminy zostały one zamknięte.

W 1996 r. gminy przejęły od państwa zadania oświatowe w zakresie szkolnictwa podstawowego. Już wówczas okazało się, że zaproponowana subwencja oświatowa dla gminy Rajgród jest niewystarczająca. Wydatki na oświatę stanowią bardzo ważną pozycję w budżecie gminy, niestety przekraczającą możliwości płatnicze. Chcąc utrzymać ilość szkół na dotychczasowym poziomie gmina zmuszona została do subwencji oświatowej dokładać kilkaset tysięcy złotych z dochodów własnych.

Szkoły, zatrudnienie, liczba uczniów i oddziałów w gminie Rajgród w 1995/1996 r.

Nazwa szkoły	Zatrudnionych pracowników obsługi	Zatrudnionych nauczycieli	Ilość uczniów	Liczba oddziałów
S.P. w Rajgrodzie	11	27	352	18
S.P. w Beldzie	2	10	80	7
S.P. w Karczewie	3	8	45	5
S.P. w Kosilach	1	8	55	5
S.P. w Pięczykówk	5	11	129	8
S.P. w Kozłowie	5,25	8	57	5
S.P. w Mieczach	5	9	64	5
S.P. w Woźnejwsi	1	7	61	5
S.P. w Rydzewie	3,5	11	88	7
Filia w Kosówce				

Zródło: Dane z Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie

Według danych powyższej tabeli na dziewięć szkół w gminie, tylko w Rajgrodzie była szkoła z dużą liczbą dzieci. Natomiast aż osiem jednostek, były to szkoły małe, z liczbą poniżej 100 uczniów. Ten stan rzeczy sprawiał wiele trudności, m.in. podrażał koszty funkcjonowania gminnej oświaty.

Mając na uwadze reformę oświatową w 1999 r., która zakładała powołanie do działania w każdej gminie szkoły gimnazjalnej, władze samorządowe Rajgrodu już 23 lutego 1999 r. zaproponowały zmianę sieci szkół podstawowych w gminie. Niestety, próba likwidacji najmniejszych szkół nie powiodła się. Radni ugięli się pod naciskiem społeczności wiejskich<sup>1</sup>. Dopiero w latach następnych, kiedy rozpoczęto budowę nowoczesnego obiektu Gimnazjum wraz z halą sportową, okazało się, że budżet gminy nie wytrzyma obciążeń związanych z funkcjonowaniem gminnej oświaty. Zlikwidowano 5 szkół wiejskich i 1 punkt filialny. Społeczność wsi Miecze w zlikwidowanej szkole postanowiła założyć szkołę społeczną, której prowadzeniem zajął się łomżyński „Eduktor”.

W gminie Rajgród nowy rok szkolny 2004/2005 rozpoczęło 784 uczniów. Znajduje się tutaj jedno gimnazjum i pięć szkół podstawowych (cztery prowadzone przez samorząd gminny i jedna przez stowarzyszenie „Eduktor”).

Struktura szkół oraz liczba uczniów na terenie gminy Rajgród

Nazwa szkoły	Organ prowadzący	dyrektor	ilość uczniów	ilość oddziałów	Klasy łączone
Gimnazjum w Rajgrodzie	Gmina Rajgród	Zygmunt Tamacki	268	10	-
Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie	Gmina Rajgród	Arkadiusz Klimaszewski	243	12	-
Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie	Gmina Rajgród	Ewa Piekut	64	7	„0”-I II-III
Szkoła Podstawowa w Beldzie	Gmina Rajgród	Ewa Tokarzewska	79	7	IV-V
Szkoła Podstawowa w Rydzewie	Gmina Rajgród	Sławomir Obrycki	97	7	-
Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Mieczach	Spółeczno-oświatowe Stowarzyszenie Pomocy Poszkodowanym i Niepełnosprawnym „Eduktor” w Łomży	Alina Bronakowska	33	4	„0”-I II-III IV-V

Zródło: Dane z Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie

Reforma ustroju szkolnego rozpoczęta już 1 września 1999 r. dopiero od 1 września 2002 r. wprowadziła dwa pierwsze etapy kształcenia, tj. szkolnictwo podstawowe oraz gimnazjalne. Reforma oświaty realizowana jest w warunkach zależnych od sytuacji demograficznej (mały przyrost naturalny), istniejącej bazy materialnej, kondycji ekonomicznej gminy i państwa, kadry nauczającej, nowych przepisów prawa, a także podstawy społeczeństwa

W związku z małą liczbą uczniów podlegających obowiązkowi szkolnemu oraz zbyt małymi nakładami gminy na oświatę w gminie Rajgród, istnieje 4 szkoły podstawowe, oraz pięta w Mieczach, podlegająca Społeczno Oświatowemu Stowarzyszeniu „Eduktor” z Łomży. Największa z nich, skupiająca 243 uczniów, Szkoła Podstawowa im. H. Sienkiewicza znajduje się w Rajgrodzie. Drugą ważną szkołą na terenie miasta Rajgród jest gimnazjum skupiające 268 uczniów z całej gminy, którzy dowożeni są do niej gimbusami. Ma ono na celu wyrównanie dysproporcji związanych z nauką w szkołach podstawowych i doprowadzić do ujednoczenia standardów wiedzy absolwentów.

**Nauczyciele w szkołach i ich stopień zawodowy**

Nazwa szkoły	Nauczyciele			etatów	Dypl.	Mian.	Kontrakt.	Stażyści
	Pełnoetatowi	Niepełnoetatowi	Razem					
SP w Beldzie	8	3	11	9,0555	-	9	2	-
SP w Rydzewie	9	1	10	9,5000	-	10	-	-
SP w Woźnejwsi	8	1	9	8,6111	-	8	1	-
SP w Rajgrodzie	17	4	21	18,6677	1	17	3	-
Gimnazjum	15	4	21	16,5000	2	15	2	-
Ogółem	57	13	70	62,3333	3	59	8	-

Zródło: Dane z Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie

W związku ze zmniejszającą się, co roku liczbą uczniów, zmniejsza się z każdym rokiem popyt na nauczycieli. Świadczy o tym fakt braku przyjęć na stanowisko stażysty. Szukając jak największych oszczędności do pracy w szkołach przyjmowani są nauczyciele kontraktowi lub mianowani. Nauczyciele dyplomowani stanowią znikomy procent kadry.

c.d.n.

JADWIGA STRYJECKA

1 *Więści z grodu Raj*, „Rajgrodzkie Echa” 1999, nr 2, s. 3.

## Co słysząc w powiecie?

### DOŻYNKI POWIĄTOWE

W tym roku Święto Dziękczynienia za Zbiory - IX Dożynki Powiatowe odbyły się 16 września w Grajewie, a ich organizatorami byli Starosta Grajewski - Jarosław Augustowski, Burmistrz Miasta Grajewo - Krzysztof Waszkiewicz, Wójt Gminy Grajewo - Stanisław Szleter i proboszcz parafii p.w. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Grajewie - ks. Stanisław Łatwajts.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką i oceną wieńców dożynkowych na placu przed wejściem do kościoła MBNP w Grajewie. W tradycji wieńce stanowią symbol plonów i urodzajów rolnika. Niestety w tym roku mogliśmy podziwiać tylko cztery, przygotowały je parafie z Klimaszewnicy, Białaszewa, Wąsoszka i Koszarówki.

Słowo wprowadzające do uroczystości wygłosił ks. St. Łatwajts, a Mszę Świętą dziękczynną celebrował biskup Tadeusz Bronakowski. Po symbolicznym łamaniu się chlebem przez zgromadzonych, przy dźwiękach orkiestry dętej, kolorowy korowód z wieńcami dożynkowymi przemaszerował z kościoła na teren klubu Hades. Tam odbyła się dalsza część uroczystości.

Podczas wystąpień gości wypowiedzieli się m.in. Mieczysław Bagiński - przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego, Edmund Borawski - poseł na Sejm RP i przedstawieni wcześniej Jarosław Augustowski, Krzysztof Waszkiewicz.

Komisja, oceniała wieńce w temacie roku duszpasterskiego „Przypatrzcie się bracia powołaniu waszemu”. W kategorii tradycyjnej wygrała kompozycja przygotowana przez mieszkańców Klimaszewnicy. W kategorii współczesnej zwyciężył wieńiec upleciony przez rolników z Żeber. Zgromadzeni na placu klubu Hades mogli oglądać występy zespołów t.j.: Grajewianie, Paka z Grajewo, Tamburmajorki, Fart. Zainteresowani mogli zobaczyć prezentację twórczości ludowej i wystawę sprzętu rolniczego. W godzinach wieczornych odbył się koncert Pożegnania Lata i wystąpił zespół Golden Life.

Na podstawie: [www.egrajewo.pl](http://www.egrajewo.pl)



## CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



### Inauguracja nowego roku szkolnego 2007/2008

W poniedziałek 3 września 2007 r. w rajgrodzkim Gimnazjum, tak jak w innych szkołach odbyła się inauguracja roku szkolnego 2007/2008. Dyrektor szkoły mgr Zygmunt Tamacki poinformował uczniów i rodziców, że w nowym roku szkolnym będą:

- wprowadzone jednolite stroje szkolne tzw. mundurki szkolne
- dalsza realizacja tzw. programu naprawczego w zakresie bezpieczeństwa uczniów w szkole
- kontynuacja zajęć pozalekcyjnych w ramach projektu „Podróż w świat marzeń z Akademią Jutra”.
- budowa boiska przy szkole w ramach programu „Blisko boisko”.

Dyrektor podziękował władzom samorządowym z burmistrzem Rajgrodu na czele za podjęcie i realizację tej cennej dla młodzieży inicjatywy.

Głos zabierali zaproszeni goście. Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński na wstępie odczytał list skierowany do młodzieży, nauczycieli i rodziców przez posła na Sejm i jednocześnie Sekretarza Stanu w MSWiA Jarosław Zielińskiego. Napisał tam między innymi: „Ufam, że nowy rok spełni wszystkie oczekiwania i nadzieje tych, dla których i przez których szkoła istnieje i funkcjonuje – Uczniów, Rodziców i Nauczycieli.” Następnie Pan burmistrz złożył życzenia wszystkim uczniom sukcesów w nauce i zachowaniu w nowym roku szkolnym i radości z nowego boiska, które powstanie dzięki inicjatywie władz samorządowych.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej - Wojciech Więckowski zaprosił młodzież gimnazjalną do udziału w konkursie historycznym i również złożył życzenia uczniom



### Budowa boiska przy Gimnazjum

i nauczycielom owocnej pracy w nowym roku szkolnym. Do tych życzeń przyłączył się również przewodniczący Rady Rodziców - Marian Sienkiewicz.

### Uroczystości patriotyczne na Grzędach

W piątek, 7 września 2007 r., uczniowie na czele z harcerzami z rajgrodzkiego Gimnazjum pod opieką nauczycieli uczestniczyli w uroczystościach 63. rocznicy bitwy partyzanckiej na Grzędach - Czerwonym Bagnie. W uroczystej mszy świętej w rajgrodzkim kościele udział wzięli wszyscy uczniowie, a potem na Grzędy pojechała delegacja szkolnym autobusem z dyrektorem na czele. Uroczystości miały piękną oprawę z udziałem wojska i prawie trzydziestu pocztów sztandarowych. To była żywa lekcja historii i nauki patriotyzmu zwłaszcza dla młodzieży, która licznie wzięła udział w uroczystościach.

### Wybory samorządu szkolnego

W czwartek, 13 września 2007 r., odbyły się wybory samorządu szkolnego w Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. Nową przewodniczącą samorządu szkolnego została uczennica klasy III c Joanna Wepner. W środę, 19





### Wybory szamorađu uczniowskiego

września 2007 r., z całym samorządem spotkał się dyrektor szkoły mgr Z. Tamacki. Pogratulował wyboru i stwierdził, że jest to kredyt zaufania i także duża odpowiedzialność. Poprosił o dobrą współpracę z nauczycielami i dyrektorem, a zwłaszcza w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa w szkole. Stwierdził, że szkoła jest drugim domem ucznia i należy dbać o nią należycie. Każdy w niej ma prawo czuć się dobrze i bezpiecznie i o to muszą dbać wspólnie: dyrektor, nauczyciele, uczniowie i rodzice.

### Tradycyjne otręsiny

W czwartek 20 września 2007 r. samorząd szkolny pod kierunkiem Pani Teresy Stryjeckiej przygotował tradycyjne „otręsiny” uczniów klas pierwszych Gimnazjum.



### Otręsiny uczniów klas pierwszych

Gimnazjum. Przygotowano konkursy i zabawy, które były oceniane przez komisję konkursową w składzie trzech nauczycieli. Wszyscy się dobrze bawili, a najlepsi, którzy uzyskali najwięcej punktów otrzymali nagrody. Na zakończenie pierwszacy złożyli uroczyste ślubowanie, a dyrektor stwierdził, że teraz są oni pełnoprawnymi uczniami naszego Gimnazjum i mają przestrzegać tego co uroczyście przyrzekli podczas ślubowania. Natomiast przewodnicząca samorządu szkolnego zaprosiła całą młodzież na dyskotekę szkolną.

### Akademia Jutra

Trwa realizacja programu zajęć pozalekcyjnych pod nazwą „Podróż w świat marzeń z Akademią Jutra.” Przypominamy, że projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. We wrześniu 2007 r. realizowane były zajęcia w ramach : kółek : historycznego, informatycznego, turystyczno-krajoznawczego i teatralnego oraz zespołów wy-

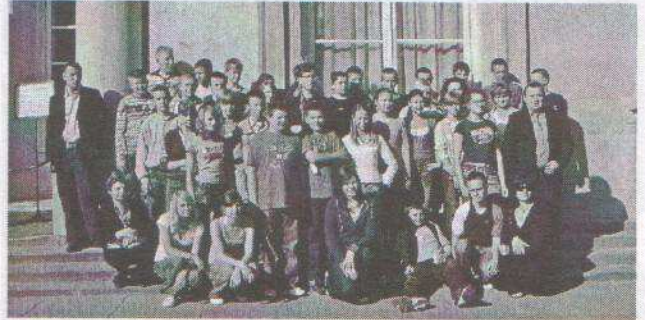


Młodzież Gimnazjum przed Muzeum Powstania Warszawskiego

równawczych : z matematyki, fizyki, chemii i języka polskiego. Z zajęć sportowych w tym miesiącu uczestniczyli uczniowie w grze w siatkówkę.

Na wrzesień z października przełożona została wycieczka do Warszawy. Do stolicy w sobotę 22 września 2007 r. wyruszyło 40 gimnazjalistów pod opieką trzech nauczycieli. Spotkały ich tam między innymi następujące atrakcje :

- zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego,
- wejście do Łazienek i spacer po Starym Mieście,
- obiad na Zamku Królewskim,
- spektakl w Teatrze Narodowym.



### W Łazienkach przed pałacem na wodzie

#### Dar do biblioteki

Kolejny zestaw książek do biblioteki w Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie podarowała Pani Krystyna Cybulska. Obecnie mieszka w Białymstoku, pochodzi z Rajgrodu i nigdy o tym nie zapomina. Dyrektor, nauczyciele i młodzież serdecznie dziękują za podarowane po raz kolejny książki i zapraszają przy każdej okazji do odwiedzenia naszego Gimnazjum.

#### Zebranie rodziców

W niedzielę 30 września 2007 r. odbyło się zebranie rodziców uczniów Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. Na wstępie dyrektor mgr Zygmunt Tamacki na zebraniu ogólnym poinformował rodziców o :

- dalszej realizacji programu pt : „Podróż w świat marzeń z Akademią Jutra”
- budowie boiska sportowego przy szkole w ramach programu „Bliisko boisko” (dyrektor podziękował władzom samorządowym z Panem Burmistrzem Czesławem Karpińskim na czele za starania o zakwalifikowanie naszej szkoły do tego programu).
- planowanym otwarciu kuchni i stołówki szkolnej
- o realizacji programu „Zero tolerancji dla agresji i przemocy w szkole” i w ramach tego programu o mundurkach szkolnych i wniosku do MEN o dofinansowanie zakupu monitoringu wizyjnego dla szkoły.
- o najważniejszych zmianach w prawie szkolnym, które zostały zawarte w znowelizowanym Statucie szkoły (np. o wliczaniu ocen z religii do ogólnej średniej, o wpływie negatywnych ocen z zachowania na promocję uczniów).
- o najważniejszych zapisach w szkolnych planach pracy szkoły na rok szkolny 2007/2008 np. w Planie Wychowawczym na nowy rok szkolny.



### Zebranie rodziców Gimnazjum

Po zebraniu ogólnym rodzice spotkali się z wychowawcami w poszczególnych klasach. Tam rodzice wybrali na zasadzie procedury wyborczej tajnej nowe tzw. trójki klasowe. Ich przewodniczący zostali automatycznie członkami Rady Rodziców. Na wspólnym zebraniu Rada Rodziców ukonstytuowała się wybierając przewodniczącego, zastępcę, sekretarza i skarbnika. Rada Rodziców zapoznała się z najważniejszymi dokumentami – planami pracy na nowy rok szkolny i po dyskusji i wniesieniu uwag i wniosków wyraziła swoją akceptację.

Z. T.

## W SZKOLE PODSTAWOWEJ W RAJGRODZIE

W Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie nadal trwa realizacja unijnego projektu „Akademia jutra”. W ramach projektu uczniowie w czerwcu byli w Teatrze w Łomży oraz na wycieczkach.



Zwiedzanie Białegostoku - przed pałacem Branickich



Kółko szachowe



Gry zespołowe - piłka nożna



**AKADEMIA JUTRA**

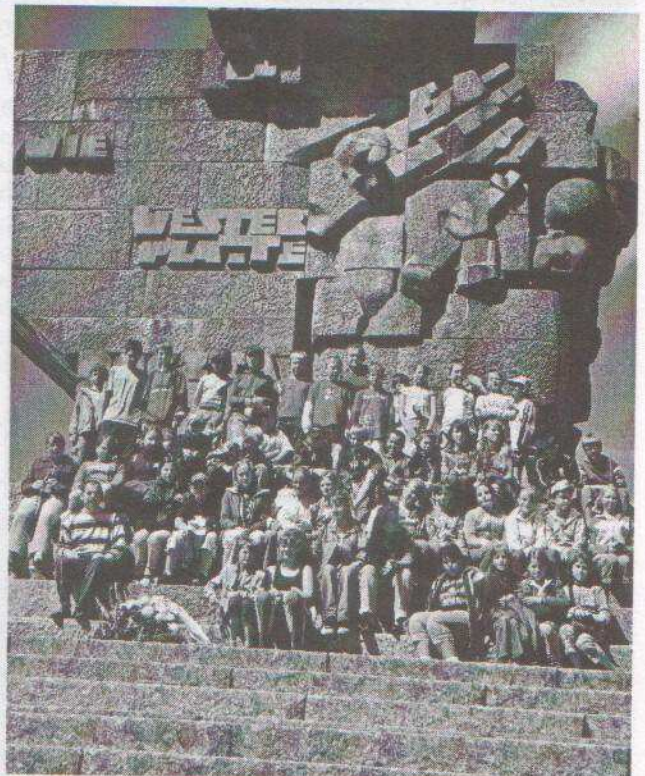
**RÓWNY START DROGĄ DO SUKCESU**

Zajęcia pozalekcyjne






Projekt finansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa



Wycieczka do Trójmiasta-zwiedzanie Westerplatte



Zajęcia dla najmłodszych „Młody Einstein”



Zespół taneczny



Zajęcia pozalekcyjne - chór szkolny



Fragment zajęć dodatkowych z języka polskiego



Zajęcia z matematyki

63. rocznica bitwy na Grzędach – Czerwonym Bagnie

## PAMIĘĆ BUDUJE NASZĄ TOŻSAMOŚĆ

W dniu 7 września 2007 r. miały miejsce obchody 63. rocznicy bitwy stoczonej 8 września 1944 r. przez 9. Pułk Strzelców Konnych Armii Krajowej z Niemcami w rejonie Osowych Grząd. Rozpoczęła je uroczysta Msza św. w rajgrodzkim sanktuarium, której przewodniczył ks. infułat Antoni Stroiński - wysłannik Biskupa Elckiego. Witając przybyłych kombatantów i licznych gości rajgrodzki proboszcz i dziekan, ks. prałat Hieronim Mojżuk powitał wszystkich zgromadzonych na Mszy św. Podkreślił znaczenie kulturowania pamięci o tych wszystkich, którzy ofiarą cierpienia i przelanej krwi świadczą o tym „co Polskę stanowi”. Okolicznościową homilię wygłosił ks. płk Jerzy Niedbała, który wielokrotnie nawiązywał do poświęcenia żołnierzy walczących pod Grzędami oraz innych, których ofiarą służba na trwałe wpisała się w polski czyn niepodległościowy ostatniej wojny. Zwrócił uwagę, że po wojnie jednoznacznie określano kto jest ofiarą, a kto odpowiada za zbrodnie. Tym samym Polacy i Żydzi byli zaliczani do ofiar wojny, zaś Niemców jednoznacznie określano sprawcami tych wszystkich nieszczęść. Potem zaczęto do roli oprawców na narodzie żydowskim zaliczać również Polaków, a ostatnio mówi się też o Niemcach, jako o ofiarach.

- Szefowa niemieckiego Związku Wypędzonych chce zrównać status żydowskich i niemieckich ofiar II wojny światowej. Nikt nie kwestionuje niemieckich cierpień, zwłaszcza ludności cywilnej i przesiedlonych. Chodzi jednak o taki sposób uczczenia ich pamięci i przedstawie-

nia w historycznym kontekście, by nie urągało to prawdzie historycznej, przyzwoitości i sprawiedliwości. Nasze polskie doświadczenie uczy nas, że jeśli my sami, Polacy, nie zadamy o pielęgnowanie tradycji i godne uczczenie zmarłych i poległych w czasie II wojny światowej, to nie uczynią za nas tego inne narody - powiedział ks. płk J. Niedbała. Następnie Kapelan 15. Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego z Giżycka nawiązał również do wigilii Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

Po zakończonej celebrze z udziałem wojska podziękowanie księżom za sprawowaną Eucharystię złożył por. rez. Stanisław Wiśniewski – uczestnik bitwy na Grzędach.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród - Marian Podlecki poinformował zebranych, że po uroczystości w kościele udadzą się wszyscy na Grzędę, ale za Zagrodą „Kuwały”, na obrzeżach Woźnejwsi, zatrzymają się, aby dokonać poświęcenia odrestaurowanego krzyża i nastąpi również w tym miejscu nadanie imienia Antoniego Puszcza, nadleśniczego i dowódcy oddziału w 1831 r., odcinkowi Szlaku Konnego Puszczy Augustowskiej i Mazur, przebiegającemu przez Biebrzański Park Narodowy i Nadleśnictwo Rajgród.

- Na skraju wsi Woźnawieś, przy nieistniejącej dziś gajówce, siepacze spod znaku NKWD otoczyli polskich patriotów. W dniu 22 lutego 1941 r. zginął tam konspirator Bronisław Haraburda i aresztowano między innymi gajowego Lasów Państwowych - Zygmunta Kotowskiego, który przeżył i na pamiętkę ocalenia i ku czci tych, którzy zginęli, posta-



**Ks. infułat**

wił w tym miejscu krzyż w 1949 r. Krzyż ten po sześćdziesięciu latach odnowiło Nadleśnictwo Rajgród i umieściło tam stosowną tablicę - powiedział nadleśniczy M. Podlecki.

Aktu poświęcenia krzyża i tablicy dokonał ks. prałat Hieronim Mojżuk, a symbolicznego odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonali członkowie rodziny ś.p. gajowego Zygmunta Kotowskiego. Następnie odczytano akt nadania imienia mjr. Antoniego Puszcza odcinkowi wyżej wspomnianego szlaku konnego. Miało to miejsce przy symbolicznie



**Początek sztandarowe na Grzędach**

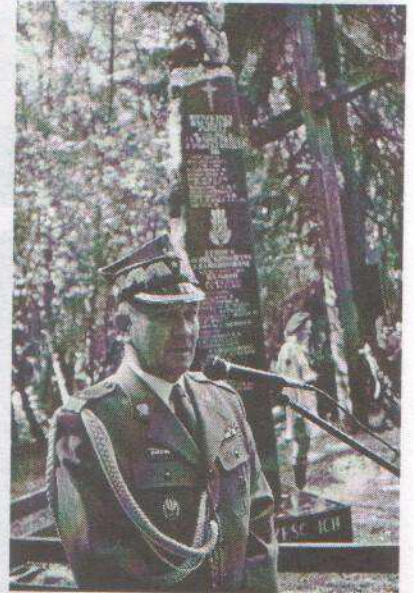
ustawionych przedmiotach związanych z polską jazdą: kulbaką, proporcem i szabłą ułańską. Zast. nadleśniczego - Zbigniew Poniatowski odegrał hejnał na rogu myśliwskim. Uroczystości towarzyszyli również jeźdźcy na koniach, którzy pod kierunkiem Karola Chodkiewicza udali się następnie na szlak, by kontynuować rozpoczęty rajd.

Dalsza część uroczystości miała miejsce przed obeliskiem na Grzędach w Biebrzańskim Parku Narodowym. Upamiętnia on poległych w bitwie partyzantów, rozstrzelanych mieszkańców wsi Grzędy oraz zamordowanych przez NKWD i hitlerowców leśników z nadleśnictwa:



**Płk Radomski oddaje honory sztandarom**

Grajewo i Rajgród. Po wysłuchaniu hymnu państwowego głos zabrał Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, który powitał kombatanów, poczty sztandarowe, przedstawicieli władz samorządowych, wojska, instytucji, szkół oraz organizacji społecznych i mediów. Komendant Biebrzańkiego Hufca ZHP Tomasz Dudziński przedstawił zebranym przebieg bitwy. Powiedział też, że nocą miał miejsce pieszy rajd harcerzy i „strzelców” z Grajewa na Grzędy, w którym uczestniczyło 270 młodych ludzi. Na zakończenie swego wystąpienia poinformował, że podczas wakacji zorganizowano trzy wyprawy na Osowe Grzędy, na miejsce biwakowania i bitwy 9. psk AK. Dwie wyprawy rzeką i Kanałem Woźnawiejskim nie powiodły się, bo nie udało się nawet zlokalizować Krzyża Barszczewskiego, który stoi na tym grzędzie. Dopiero piesza wyprawa, rozpoczęta w Ciszewie, dotarła na miejsce. Wykonano stosowne zdjęcie oraz znaleziono kilka przedmiotów, mocno skorodowanych, świadczących o pobycie partyzantów na tym terenie. Zdjęcie Osowych Grzęd oraz znalezione przedmioty przekazano p. Stanisławowi Wiśniewskiemu. Znajdą one swoje miejsce w grajewskiej Izbie Pamięci.



**General Zatoński przed obeliskiem**

Obecny na uroczystości gen. Jerzy Zatoński z Ministerstwa Obrony Narodowej przypomniał, że tradycje 9. Pułku Strzelców Konnych pielęgnuje 2. Batalion Zmechanizowany z 15. Brygady w Giżycku. Podkreślił, że jako dowódca brygady bywał tu na Grzędach, a dzisiaj jest również jego następcą - płk Radomski. Wyraził szczere zadowolenie z powodu tak licznej i zgromadzonej w dzisiejszym dniu młodzieży szkolnej pod kierunkiem nauczycieli.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego - Mieczysław Bagiński podzielił się z zebranymi przemyśleniem: - Tych, którym dziś składamy hołd, jest coraz mniej - ci, którzy chcą ten hołd składać i czują



**Starosta J. Augustowski i prof. S. Kumor**

się spadkobiercami szlachetnej patriotycznej tradycji jest coraz więcej.

Dyrektor BPN - Wojciech Dudziuk stwierdził, że uroczystości na Grzędach są zawsze doskonałą „odtrutką” na wszelkie zawirowania współczesnego życia Polaków, bo tu następuje uspokojenie, przychodzi refleksja co do naszej świadomości narodowej, patriotyzmu. Podczas uroczystości w tym miejscu nabieramy przekonania, że trud żołnierzy



**Dekoracja sztandaru Nadleśnictwa Rajgród**

rzy AK nie poszedł na mame.

Dr Krzysztof Sychowicz z białostockiego IPN podkreślił znaczenie podobnych uroczystości dla wszystkich Polaków, jak też dla uczestników tamtych wydarzeń. Wyraził ubolewanie, że tak wielu bohaterów bitwy nie doczekało się godnych, rocznicowych obchodów bitwy.

Prezes Towarzystwa Przyjaciół 9. PSK i 9. PSK AK - Antoni Dudziński udekorował sztandar Nadleśnictwa Rajgród odznaką 9. Pułku Strzelców Konnych, jednocześnie podkreślając zasługi leśników w kultywowaniu pamięci o żołnierzach i partyzantach tegoż pułku.

Następnie S. Wiśniewski ps. „Wiarus” przypomniał, że żyje 11 uczestników bitwy na Grzędach. Przypomniał zebranym kilka epizodów z bitwy: - Od rana 8 września [1944 r.] alarm w obozie. Wielka siła niemiecka idzie na nas. Bardzo szybko i sprawnie przystąpiliśmy do wycofywania się, uprzednio pobierając wszystko z magazynów i zabierając wszystkich rannych i chorych. Cofaliśmy się do późnego popołudnia, a potężna, trzyliniowa oblawa Niemców szła za nami. Nie strzelali, ale co raz było słychać: „Hende hoch!”, „Ruki wwierch”, „Ręce do góry!”. Oni wiedzieli, że wciskają nas w widły rzeki i kanału, gdzie nas zmiażdżą. Cofaliśmy się jak najdłużej, aby dotrzeć do nocy, bo noc jest przyjacielem partyzantów. Niestety, kiedy dalsze wycofywanie się było niemożliwe, bo kończył się las, a zaczynały się rozległe obszary łąk i bagien, odwróciliśmy się do wroga i w ciszy zalegliśmy na skraju małej polany. Zapadła cisza, ale kiedy na polanie ukazała się pierwsza linia



**S. Wiśniewski ps. Wiarus odbiera pamiątki znalezione na pobojowisku**

hitlerowców, na strzał dowódcy pułku, rotmistrza Wiktora Konopko „Groma”, zagrały nasze cekaemy i erkaemy. Niemcy zostali ścięci, jak małe brzoźki na linii strzału. Kiedy pokazała się ich druga linia, padł rozkaz: „Bagnet na broń!” Ruszyliśmy z wielkim okrzykiem „Hura-aaa!” i z ogromnym impetem. Tę linię wtłoczyliśmy do ich trzeciej linii. Niemcy już się trochę pozbiierali i tu zaczęła się zażarta bitwa; na strzały,

bagnety, kolby karabinowe. (...) Pamiętam, jak młody partyzant z Narodowych Sił Zbrojnych (ten oddział przyłączył się do nas w sierpniu) oganiał się swoim karabinem od dwóch Niemców, którzy go chcieli zakłuć bagnetami. Podążyliśmy mu na pomoc. Zawistowski z Rudy zastrzelił jednego Niemca, a drugiego przebił bagnetem. Ja zająłem się opatrzaniem jego ran po kluciu bagnetami, które okazały się powierzchowne. Kiedy zapadł zmrok i zginął dowódca pułku, postanowiono przebijać się przez linię frontu na jego radziecką stronę. Najpierw trzeba było jednak pokonać niemiecką linię, a więc pola minowe, zasieki z drutu kolczastego oraz ciekły wodne. Nie wszyscy jednak umieli pływać, więc tych, którzy nie umieli, przeciągaliśmy na pospinanych pasach wojskowych. Niestety, ów młody partyzant z NSZ nie umiał pływać i utonął. A jeszcze przed dojściem do rzeczki lub kanału pytałem go: „Jak się czujesz? Odpowiedział, że całkiem nieźle. Najgorsze jednak było przebieganie przez nas, bo kiedy znaleźliśmy się na „ziemi niczyjej”, przed nami ukazała się rozległa Biebrza. Stasia Skrodzka ps. „Krzysztof” natychmiast rzuciła się do rzeki i przepłynęła ją w pław. Nawiązała następnie kontakt z radzieckim dowództwem, które pozwoliło polskim partyzantom przejść na ich stronę. Przesłano nawet po nas łodzie wiosłowe. Niestety, już następnego dnia, 10 września, zostaliśmy rozbrojeni we wsi Leszczany, a następnie wcieleni do 6. Zapasowego Batalionu 2.



**Burmistrz C. Karpiński z radnymi składa wieniec**

Armii LWP. Jak pisał pułkownik Orzechowski w swej książce „Aby pamięć nie zginęła”, do wojska wcielono 120 osób, ale przebiło się nas znacznie więcej. Inna grupa, ok. 60 partyzantów, przebiła się w lasy żebrowskie i powrócili do swych domów na zimowe leże.

Nadleśniczy M. Podlecki wręczył żyjącym i obecnym uczestnikom bitwy pamiątkowe hafty: orzeł wojskowy z datą bitwy pod spodem. Tak oprawioną pamiątkę otrzymali również oficjalni goście oraz ci wszyscy, którzy kultywują pamięć o bohaterach 9. psk; m. in. leśnicy z Grząd - Henryk Ziarko.

Po odczytaniu apelu poległych kompania honorowa oddała salwę honorową, a przedstawiciele władz samorządowych, kombataneci oraz inne delegacje złożyli wiązanki kwiatów pod obeliskiem. Prowadzącym uroczystość był Zastępca Burmistrza Rajgrodu - Mieczysław Gisztorowicz.

Na zakończenie Starosta Powiatu Grajewskiego, Jarosław Augustowski, podziękował kombatancom, współorganizatorom i sponsorom oraz wszystkim obecnym za udział we wspaniałej lekcji historii. Zauważył wyjątkowo dużą ilość przybyłych na uroczystość, w tym działwy szkolnej. Szczególne podziękowanie złożył wojsku oraz ks. dziekanowi Hieronimowi Mojżukowi, który od początku rocznicowych obchodów (na Grzędach od 1994 r.) zajmuje się oprawą liturgiczną uroczystości. Na polanie przy wiatach paliło się ognisko, gdzie pieczono kiełbaski, zaś kuchnia polowa częstowała wszystkich wojskową grochówką. Przy posiłku nie zabrakło wspomnień oraz śpiewania wojskowych pieśni. Wspaniała pogoda - prawdziwa polska złota jesień była dopełnieniem obchodów 63. rocznicy bitwy na Grzędach - Czerwonym Bagnie oraz imprez towarzyszących.

JANUSZ SOBOLEWSKI  
foto: KRZYSZTOF MROZIEWSKI

Mjr Antoni Puszet – patron szlaku konnego

## POTYCZKI W LEŚNICTWIE RAJGRÓD

Antoni Kajetan Puszet urodził się w 1792 r. w Gościńcyczkach w województwie mazowieckim. Do służby wojskowej wstąpił w 1807 r. Odbył kampanie 1807 i 1809 roku. Ranny pod Ennsdorf dostał się do niewoli austriackiej. Po zakończeniu działań wojennych został uwolniony. W kampanii napoleońskiej 1812–1813 ciężko ranny pod Juterbog; ponownie dostał się do niewoli. W 1816 r. otrzymał dymisję z wojska i po złożeniu egzaminu na leśniczego otrzymał posadę nadleśniczego lasów rządowych w Leśnictwie Pilwiżki w powiecie mariampolskim. Bezpodstawnie oskarżony o nadużycia finansowe ustąpił ze stanowiska i został naddzierżawcą ekonomii Antonowo. W powstaniu listopadowym początkowo pełnił funkcję organizatora straży narodowej i straży bezpieczeństwa w powiecie mariampolskim. Obwołał się dowódcą powstania w województwie augustowskim. Na czele swojego oddziału stoczył szereg potyczek w północnej części województwa, m. in.: pod Mariampolem (22 kwietnia 1831 r.), pod Zieloną Budą (27 maja), pod Puńskiem (14 czerwca), pod Urdominem (10 lipca). Pod Iglówką otoczony został przez kilkutyśięcny oddział wojska rosyjskiego wyposażony dodatkowo w 3 działa. Mając zaledwie dwieście czterdzieści jazdy, po większej części w lance tylko uzbrojonej i trzydzieści ludzi piechoty, nie ponosząc strat własnych zadał przeciwnikowi stratę w liczbie 8 ludzi, w tym oficera w stopniu kapitana. W drugiej połowie lipca 1831 roku, przedzierając się do Warszawy, pojawił się na terenie powiatu biebzańskiego. W dniu 18 lipca dotarł pod Stawiski, ale tu przekazano mu rozkaz z Warszawy przewieziony przez emisariusza ks. Giecwicza. Pomimo szczupłości oddziału i braku amunicji zawrócił w kierunku lasów rajgrodzkich i Puszczy Augustowskiej. Wódz Naczelny nalegał, aby nadal prowadzić wojnę podjazdową na zapleczu przeciwnika, do czego województwo augustowskie wybitnie nadawało się. Rozkaz Naczelnego Wodza przekazał Puszetowi nadleśniczy Leśnictwa Rajgród - Adam Formuz, który powoływał się na wyżej wspomnianego ks. Giecwicza. Siedzibą Leśnictwa Rajgród była wówczas Ruda. W tej okolicy przyszło stoczyć oddziałowi majora Puszeta kilka potyczek. Kiedy powiadomiono go, że pod wsią Szymanami przez rzekę Elk przeprawia się rosyjska piechota, natychmiast udał się tam z oddziałem strzelców konnych i piechoty, którzy rażąc ogniem przeciwnika zmusili go do odwrotu. Tak wspominał swoje potyczki w lasach Leśnictwa Rajgród w raporcie złożonym w Warszawie w dniu 4 sierpnia 1831 r.:

(...) pod wsią Szymanami o trzy wiorsty od komendy odległej. Udałem się natychmiast z 40 konnicy w karabinki uzbrojonej ku tej wsi, rozstawiwszy piechotę w chróstach, pomiędzy nią a Rudą położonych, niemniej resztę konnicy w chróstach w asekuracji. Przybywszy pod Szymanami, zaatakowałem przeprawioną nieprzyjacielską piechotę i takową około 70 ludzi po kilkudziesięciu do odwrotu przez rzeczkę zmusiłem, w którym to odwrócie nieprzyjaciel pozostawił zabitych 7 ludzi i z tamtej strony rzeczki 2 konie ubite, z naszej strony tylko 1 żołnierz mocno został ranny w rękę, poczym z nadeszłą nocą udałem się z Rudy do wsi Przechody, w celu przejścia lasem na Wierzbno na drugą stronę

szosy. Lecz dowiedziawszy się, że od Osowca i Goniądza przybywa drogą którą przejść konieczne potrzeba, 400 piechoty i 80 koni huzarów rosyjskich zwróciłem marsz mój nazajutrz raniuteńko nazad ku Rudzie, chcąc się tamtędy ku lasom przebiec, lecz pod wsią Sośnikami awangarda moja spotkała kawalerię rosyjską, a za nią postępującą piechotę. Po kilku wystrzałach kawaleria rosyjska udała się w prawo, chcąc nas od lewego skrzydła otoczyć, a piechota, której jak później mnie mówiono, było około pięćset, postępowala ku nam. W takim położeniu rozstawiłem moją piechotę na prawo w krzakach – dla wstrzymania nieco nacierania nieprzyjaciela, z kawalerią udałem się ku wsi Białogrądy, gdyż tylko ta jedna droga do rejterady pozostała, albowiem z innych stron wszędzie są bagna do nieprzebycia. Minąwszy cokolwiek tę wieś wysunęła się z lasu piechota rosyjska od Osowca przybywająca i kilkadziesiąt huzarów i ta do nas ognia dawać rozpoczęła, co usłyszawszy wojsko nieprzyjacielskie, pod wsią Sośniki, z moją piechotą ucierając się, natarło na nią i ona do odwrotu już nie w krzaki, ale ku wsi Białogrądy, gdzie ja się uciekałem, zmusił. Tym sposobem zostałem w około przez 1000 przeszło wojska nieprzyjacielskiego otoczony, a przebiecie się przez piechotę rosyjską z tak małą siłą powstańców bez broni i amunicji stało się niepodobne. Broniełem się więc w tym miejscu, dopóki ostatni ładunek wystrzelonym nie został, lecz gdy pode mną konia ubito i gdy już wcale strzelać czem nie było zrejerowaliśmy w bagna lasem zarosłe pod wsią Białogrądy, które dwie mile długości<sup>1</sup> ku wsi Kapice, a pół szerokości zawiera. Tu konie musiały być porzucone, a wszyscy tylko piechotą bagno powyżej pasa przebywali<sup>2</sup>, piechota zaś rosyjska podzieliwszy się w połowie od Osowca, a w drugiej od wsi Białogrądy, ciągle do nas przez godzin cztery z obydwu stron szerokości bagna strzelała, chcąc nas z tego bagna wyparować, a gdy to żadnego skutku nie otrzymało, niepohamowaną chęcią wzięcia mnie powodowana, rozebrawszy się zupełnie weszła z karabinami w bagno, ciągle strzelając, lecz nie daleko mogła tym bagnem iść za nami, które jest tak błotniste, iż mnie samego po kilka razy wyciągać musiano. Przeszedłszy więc do takiej konieczności, gdym się z tego bagna do wsi Kapice wydobył, nie pozostało mnie nic innego, jak w przebraniu w odzież włóściańską do Warszawy się przedzierać. Po zatrzymaniu się zatem w posiadzie Strzelce, za wsią Kapice<sup>3</sup> położonej, dni dwa w których i piechota moja prawie cała się wszystka i z konnicy ludzi do 140 było się zebrało, lecz nie mając ładunków ani na jeden wystrzał, komendę konnicy porucznikowi Urniak<sup>4</sup>, a piechoty porucznikowi Włodarskiemu<sup>5</sup>, z upoważnieniem do zbierania dalszych ochotników poruczyłem, sam zaś z podpułkownikiem Szacińskim i kapitanem adiutantem Akord<sup>6</sup> ku Warszawie udałem...

Do Warszawy mjr Antoni Puszet dotarł 3 sierpnia. Następnie walczył w innych formacjach i w dniu 5 października przeszedł z korpusem Rybińskiego do Prus. Zmarł 20 października 1831 roku w Elblągu. Pochowany został na cmentarzu przy kościele św. Mikołaja.

JAROSŁAW MARCZAK

<sup>1</sup> Miał ok. 8,5 km.

<sup>2</sup> Pierwszą meliorację bagien w rejonie Rudy przeprowadzono w drugiej połowie lat 40. XIX wieku. Zwieńczeniem tych prac było przekopanie w 1849 roku kanału Rudzkiego. W ciągu 15 lat poziom wód gruntowych na tym terenie obniżył się o około 1,5 m. Pracami kierował ówczesny rewizor pomiarów w Wydziale Dóbr i Lasów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Adam Mateusz Bzura.

<sup>3</sup> Posada Strzelce była jedną z osad strzeleckich w podleśnictwie Przechody. Stanowisko podleśnego od 1821 sprawował Stanisław Andrzejewski i prawdopodobnie on i podlegli mu strzelcy - za wiedzą Formuzą zajęli się wycieńczonymi partyzantami.

<sup>4</sup> Zapewne chodzi o Józefa Urniasza, urodzonego 30.03.1785 roku w Urniaszu k. Kowna, syna Kazimierza i Joanny Piotrowicz. Służył w wojsku Księstwa Warszawskiego, gdzie dosłużył się stopnia wachmistra. Odbył kampanie 1809-14 roku. 1.05. 1814 roku powrócił do Polski. W powstaniu odznaczony Kawaleryjskim Złotym Krzyżem nr 3654.

<sup>5</sup> Jan Włodarski, pochodził z miejscowości Głowaczów w woj. sandomierskim. W 1831 roku działał jako porucznik „oddziału partyzanckiego”. Po upadku powstania przez Morawy dostał się do Francji. W 1832 roku mieszkał w Lunel, a następnie w Le Puy. Członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

<sup>6</sup> Józef Bonawentura Accord ( Akord, Akkord)- urodzony w Wąchocku, ukończył szkoły w Radomiu, od 30.11.1819 roku student Wydziału Lekarskiego UW. W powstaniu ppor. w woj. augustowskim w oddziale Puszetów. 11.08.1831 awansował do stopnia por. i umieszczony w gwardii honorowej, a następnie w 2 p. jazdy krakowskiej. Otrzymał złoty krzyż. Przeszedł z Rybińskim do Prus. Był następnie aptekarzem w woj. august. Dzierżawił folwark Mańkuny w powiecie sejneńskim, od 1846 roku pod ścisłym nadzorem policyjnym za rozpowszechnianie zakazanych wydawnictw. W 1848 roku skazany na 3 miesiące twierdzy w Zamościu i dozór. Zmarł w 1878 roku w Paryżu.

Przeplataniec pogody

## UPAŁY, ULEWY I WIATR

Wiosną 2005 r. pracownicy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Białymstoku umieścili na wschodniej zatoce Jeziora Rajgrodzkiego, między szkołą podstawową a Ostejkami, platformę badawczą sporządzoną z grubych drewnianych bali. Umocowana na stałej linii pływa na głęboczkach, który w tym miejscu sięga prawie 30 m.

Codziennie rano, w południe i wieczorem pracownik zatrudniony przez Instytut Morski w Gdyni wykonuje po kilkanaście pomiarów. Podobnie odbywa się na pozostałych platformach umiejscowionych na innych zbiornikach wodnych w Polsce, co wiąże się z realizacją programu naukowego finansowanego przez Unię Europejską.



**Krzysztof Kalinowski wykonuje pomiar siły wiatru**

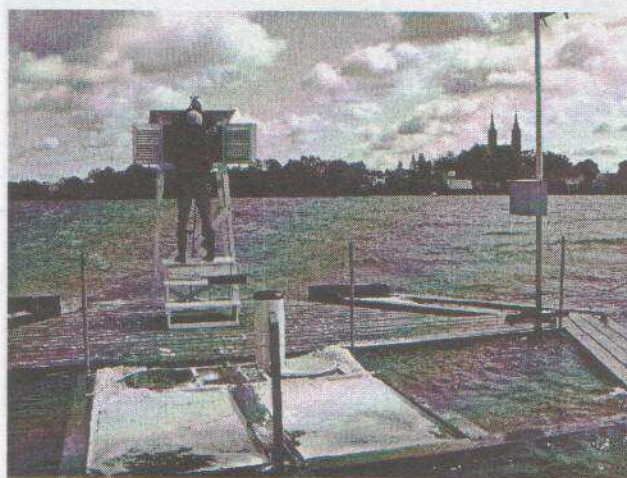
Wykonującym pomiary na rajgrodzkiej platformie jest p. Krzysztof Kalinowski, który powiedział: - Od maja do końca listopada prowadzę trzy razy dziennie pomiary i już mogę powiedzieć, że w tym roku mieliśmy przekładaniec pogody. Po ciepłym maju i upalnym początku czerwca woda w jeziorze dość szybko nagrzała się i właśnie 10 czerwca wynosiła 26,6 stop. C, co było rekordem tego lata. Na początku lipca mieliśmy chłody i woda była prawie niezdatna do kąpieli. W sierpniu mieliśmy upalne dni, ale noce już chłodniejsze powodowały, że woda nie osiągnęła tak wysokiej temperatury, jak w czerwcu. Natomiast we wrześniu temperatura wody jest dość stała i waha się w granicach 15-16 stop. C.

Zmiany temperatur były tego lata dość zaskakujące. 16 czerwca mieliśmy 27,7 stop. C. Na początku lipca, kiedy zazwyczaj mamy pełnię lata i najwyższe temperatury, było tak chłodno, że np. 9 lipca podczas imprez kulturalno-sportowych trzeba było ubierać kurtki. Potem przyszły upały, następnie w sierpniu wysokie temperatury i niezwykle wilgotne powietrze, co spowodowało gwałtowne burze i ulewę. Wrzesień był też mocno zmienny: na przykład w dniu 18 września, w południe było 23,8 stop. C, zaś już następnego dnia o tej samej porze było zaledwie 13 stop. C.

- Z temperaturami powietrza, które wpływają na temperaturę wody wiąże się jej przezroczystość - powiedział K. Kalinowski. - Majowe i czerwcowe upały spowodowały bardzo wysoką temperaturę wody, która mocno straciła na przezroczystości. W połowie czerwca przezroczystość wody wynosiła zaledwie 0,75 m. Kiedy woda w jeziorze w sierpniu zaczęła się wychładzać, przezroczystość zaczęła wzrastać. W połowie września wynosiła już 3,2 m.

Z 4 na 5 lipca rajgrodzki obserwator zanotował maksymalny opad dobowy podczas tegorocznych pomiarów, który wyniósł 53 litry wody na 1 m. Natomiast w sierpniu, po upałach zdarzył się bardzo wysoki opad zanotowany w czasie sześciu godzin, który wyniósł 23 litry na 1m. Wielokrotnie tego lata mieliśmy duże wiatry. W dniu 9 lipca zanotowano 12 m/s, tj. ponad 6 stopni w skali Beauforta. Taki sam wiatr był 19 września, a nieco mniej wiało wielokrotnie tego lata.

Blisko trawy badawczej jeden z mieszkańców Rajgrodu złowił szczupaka o wadze 12,5 kg i jest to rekordowy szczupak złowiony przez wędkarza na Jeziorze Rajgrodzkim. Trawa badawcza jest ponieważ wyspą dla kilku gatunków ptaków, które bardzo polubiły to miejsce. Bywa tu od 3 do 7 kormoranów, rybitwy, mewy szare, kaczki cyraneczki i nurogęsi.



**Pomiar na tratwie w czasie sztormu**

- Pewnego dnia spotkałem na tratwie dużą mewę z obgryzioną głową, co najwyraźniej wskazuje na wizytę norki amerykańskiej.

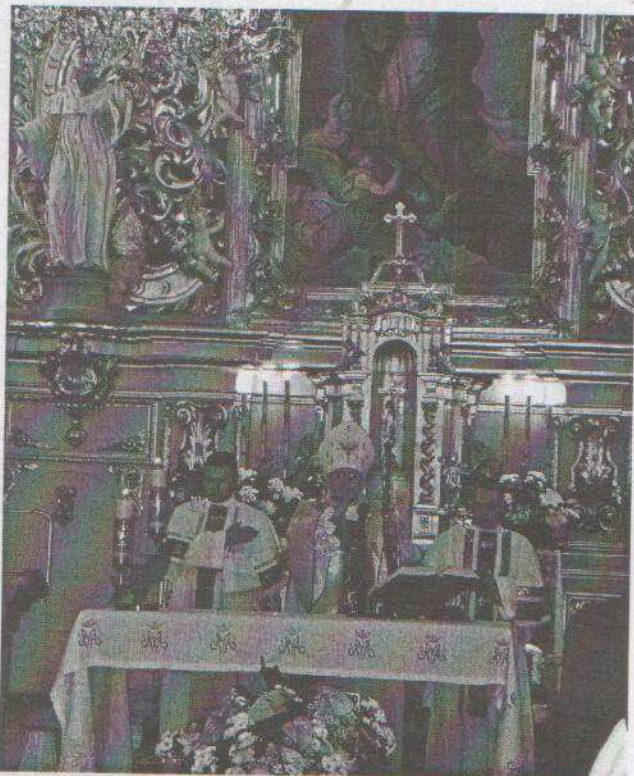
K. Kalinowski na tratwę pływa kajakiem. Jako ratownik katastroficzny nie boi się wiatrów i wysokiej fali. Natomiast najgorsza aura jeszcze przed nim, kiedy w październiku i listopadzie nad wodą niewątpliwie będzie gęsta mgła. W ubiegłym sezonie dwa razy nie mógł znaleźć tratwy właśnie z powodu owych zdarzeń pogody. Tylko dzięki usłyszanemu szumowi spadającej wody na jazie wodnym zawdzięcza, że nie wpadł kajakiem w jeden z otwartych szandorów. W tym roku może do takich wydarzeń nie dojdzie, bo meteorolodzy na tratwie zamontowali sonar, który błyska pulsacyjnym światłem.

J.S.

VIII Spotkania Środowisk Twórczych Diecezji Elckiej w Wigrach

## POWOŁANIE DO POSZUKIWANIA TAJEMNICY

W sobotę, 22 września 2007 r. w Wigrach odbyły się VIII Spotkania Środowisk Twórczych Diecezji Elckiej, które dzięki miejscu, wybitnym gwiazdom tych spotkań oraz wspaniałej pogodzie ściągnęły wyjątkowo



**Błogosławieństwo Biskupa Elckiego**

dużą ilość gości. Organizatorami spotkań byli: Duszpasterstwo Środowisk Twórczych na czele z ks. dr Jerzym Sikorą, wigierska placówka Ministerstwa Kultury oraz władze samorządowe gminy Suwałki. Spotkania tradycyjnie rozpoczęły się okolicznościową Mszą św., której przewodniczył Biskup Elcki - ks. bp dr Jerzy Mazur. Władze reprezentowali: podsekretarz stanu MSWiA - Jarosław Zieliński, Wojewoda Podlaski - Bohdan Paszkowski i Starosta Suwalski. W wygłoszonej homilii Ksiądz Biskup nawiązał do roku liturgicznego, w którym rozważana jest tajemnica powołania, również w kontekście powołania twórców kultury.

- Umięćcie Prawdę i Piękno. Niech zrodzi się w Was pragnienie wspólnej pracy na rzecz cywilizacji miłości i życia. Przykładem niech Wam będzie święta Edyta Stein, która wybrała prawdę. Kto szuka prawdy - szuka Boga, choćby sobie nawet tego nie uświadamiał.

(...) Drodzy Bracia i Siostry: artyści, twórcy i dziennikarze - jesteście powołani do służby na rzecz piękna i dobra wspólnego. Sztuka, jeśli jest autentyczna, ma głębokie powinowactwo ze światem wiary. Do tego nawet stopnia, że gdyby kultura oderwała się od Kościoła, sztuka nawet stanowiłaby swojego rodzaju most... Sztuka, jak poszukiwanie piękna, jest z natury wezwaniem do Tajemnicy (słowa Jana Pawła II) - mówił Biskup Elcki. - Miłość jest twórcza, a to jest najważniejsze. Dlatego pragnę życzyć wszystkim tu obecnym, by w Waszym życiu i twórczości właśnie miłość dawała natchnienie i pomagała zmartwychwstawać, jako twórcom oraz wszystkim, którym owo pragnienie miłości towarzyszy. Tego życzę w imię Chrystusa Zmartwychwstałego. Na zakończenie uroczystej celebry trojgu twórcom ks. bp Jerzy Mazur wręczył Medale Biskupa Elckiego „Pro Meritis in Evangelizatione”.

Otrzymali je:

Anna J. Boharewicz-Richter z Elku, autorka książek: „Korzenie” i „Zatoka wichrów” oraz artykułów w „Martyrii”;

Małgorzata Samulak pochodząca z Wydmin, a teraz pracująca w Laskach w zakładzie dla ociemniałych – muzyk;

Janusz Sobolewski z Rajgrodu, red. „Rajgrodzkich Ech”, autor lic-



**Ks. bp J. Mazur wręcza medal red. J. Sobolewskiemu**

nych publikacji i książek o tematyce regionalnej.

Następnie wszyscy udali się do sali, gdzie miało miejsce spotkanie z jednym z najwybitniejszych polskich reżyserów filmowych - Krzysztofem Zanussi. Przed wystąpieniem twórca filmowego głosu zabrał poseł, wiceminister J. Zieliński, który ludzi kultury wezwał do odpowiedzialności za słowo. Powiedział m. in.: - Ci wszyscy, którzy niosą jakieś przesłanie - prowadzą za sobą, w takiej czy innej formie myśli ludzkie, nawet całe zbiorowości. My przecież słuchamy, patrzymy, oglądamy, przeżywamy i podążamy za myślą twórców.

Krzysztof Zanussi opowiedział o swej drodze twórczej, nawiązał do powołania artysty, podał kilka przykładów traktowania w starych krajach Unii Europejskiej artystów wyznających wartości tradycyjne (większą część bardzo ciekawego wystąpienia przytaczamy na kolejnych stronach „RE”). Na zakończenie swego wystąpienia (spieszył się



**Redaktorzy RE -Jan Tarnacki i Janusz Sobolewski**

na finał Festiwalu Filmów Polskich do Gdyni) zapowiedział swój film „Suplement”, który nigdy nie był pokazywany w Telewizji Polskiej. Powstał on bez wkładu finansowego telewizji po nakręceniu „Życia, jako śmiertelnej choroby przenoszonej drogą płciową”, a wszyscy aktorzy i zagrali gratisowo.

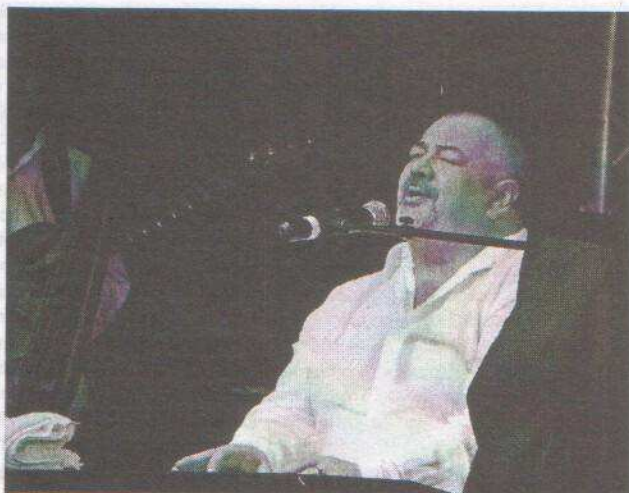


- Jest to film o miłości, o takiej rozterce, która dotyka pewną ilość ludzi. Jest to film o rozterce człowieka, który nie wie czy ma powołanie od Boga do życia konsekrowanego, czy do życia cywilnego, do medycyny. Moim zdaniem jest to dość wysoki stopień rozterki, która dotyka człowieka o wysokiej wrażliwości - powiedział K. Zanussi.

Niestety, film ten przez tygodnik „Wprost” został w Polsce oceniony jako najgorszy film roku. Natomiast na świecie został zauważony, a nawet na festiwalu moskiewskim zdobył nagrodę krytyków filmowych, co w świecie filmu jest wysoko cenione. Po projekcji film został nagrodzony rzęsiстыми brawami.

Podczas obiadu w ogrodach wigierskich uczestnicy tegorocznych spotkań wysłuchali koncertu zespołów: „Kwiaty Polskie” z Elku i „Rospuda” z Filipowa. Następnie ogłoszono wyniki konkursu poetyckiego „Martyrii”. Jury w składzie: ks. dr Jerzy Sikora, p. Wiesława Czartoryska i p. Józefa Drozdowska przyznało Jedyne: III nagrodę za wiersz: „Siedlisko” p. Henryce Hołownia z Suwałk oraz dwa wyróżnienia: za wiersz „Rada Hermesa” p. Mirosławie Niewińskiej z Paryża (jest polską poetką mieszkającą we Francji) i p. Erazmowi Stefanowskiemu z Augustowa za wiersz „Dziękuję”.

Pod wieczór na scenie wigierskich ogrodów odbył się koncert Stanisława Sojki, który m. in. wykonał „Tryptyk rzymski” Jana Pawła II. Wspaniała muzyka światowej sławy artysty do słów „Tryptyku” wzbudziła w słuchaczach niewątpliwie refleksje nad przemijaniem, zwłaszcza tu - pod murami wigierskiego klasztoru, gdzie tchnie jeszcze kamedulska przeszłość. Zapewne było to również przeżycie-wspomnienie wielkiego Papieża-Rodaka.



Koncert Stanisława Sojki

Wyjątkowość miejsca oraz spotkanie z Krzysztofem Zanussim i Stanisławem Sojką stawiają wigierskie spotkania twórców na czele tegorocznych wydarzeń kulturalnych w regionie.

Na tegorocznych spotkaniach twórców kultury Rajgród reprezentowali: Jan Tarnacki oraz Irena i Janusz Sobolewscy.

J.S.

## Krzysztof Zanussi - konferencja wygłoszona do uczestników VIII Spotkań Środowisk Twórczych na Wigrach

### POWOLAŃE ARTYSTY

#### Szanowni Państwo!

Urodziłem się w 1939 r. i mi, podobnie jak moim rówieśnikom, wojna zabrała dzieciństwo. Nie byłem bez troskim dzieckiem. Uczono mnie trudnych wyborów i zawsze mówiono, że mam mówić prawdę, ale to były takie czasy, że jak będą pytać o tatusia - to mam kłamać: że go nie widziałem, a przecież go widziałem, itd. To były owe wielkie myślny, które miały nas w tamtym pokoleniu. Tak więc dość szybko stałem się starym maledżim i tak dalej poszło. Kiedy zdawałem maturę w wieku 15 lat, to przecież nie byłem wyjątkiem, bo nas w tym wieku było wielu. I tak już zostało, bo przez wiele lat życia byłem tym najmłodszym, a teraz spostrzegam, że to już minęło.

Mam mówić o powołaniu, który to temat jest i tematem rocznym, i tematem dzisiejszej konferencji. Jednak na ten temat mam bolesne wyznania, bo ja długo nie mogłem znaleźć swojego powołania. Miotłem się bardzo rozpaczliwie po innych kierunkach studiów. Przeżyłem miłość do fizyki, która w zasadzie trwa do dzisiaj, ale jest to miłość nieodwzajemniona; ja kocham fizykę, a fizyka nie bardzo mnie kochała. Studiowałem ją cztery lata, a potem zacząłem studiować filozofię. Byłem potwornie ambitnym dzieckiem, bo takie dzieci wojny, takie które uratowały się od bombardowań mają potem takie straszne poczucie wyjątkowości. Mnie ono nie opuszcza do dzisiaj; ciągle uważam za coś nadzwyczajnego, że żyję. Wiem przecież, że mógłbym nie żyć. Normalnie się nad tym człowiek nie zastanawia.

Starsi pamiętają, że jeżeli ktoś studiował filozofię w czasie PRL, to niewątpliwie pachnie marksizmem. Otóż ja wymigałem się z tej pułapki, bo natrafiłem na krakowską filozofię w momencie, kiedy przywrócono profesora Ingardena. I był to jedyny państwowy uniwersytet od Łaby do Władystoku, gdzie nauczano normalnej filozofii. Profesor Ingarden zrobił rzecz niezwykle dowcipną, ale zarazem dyskretną; otworzył osobne drzwi dla marksistów i osobne dla filozofów. Z tego okresu wspominam wielu wspaniałych, starszych kolegów, jak chociażby nieżyjącego księdza Tisznera.

W czasie studiów robiłem bardzo dużo rzeczy. Zajmowałem się również dziennikarstwem; sporo pisałem, robiłem wywiady do pisma „Ekran”, którego byłem jednym z założycieli. Bardzo też pociągało mnie kino amatorskie. Kiedy dość regularnie zacząłem dostawać nagrody, nabierałem przekonania, że chyba to robię nieźle. I wreszcie, kiedy na jednym z konkursów, na dziesięć możliwych nagród otrzymałem siedem, jury o tym nie wiedziało, bo każdy był pod innym autorem, pomyślałem, że może jest to znak, że powinienem zmienić kierunek studiów. Zgłosiłem się do Szkoły Filmowej w Łodzi i śpiewając zdałem egzamin wstępny, ponieważ byłem bardzo „pyskaty”, czego nauczyła mnie filozofia, jak mało kto z ówczesnych artystów.



Krzysztof Zanussi

Jednocześnie niebardzo mi na tym zależało, więc byłem bardzo arogancki. Na studiach artystycznych nie bardzo podobał się taki, co się stawia. Panią od historii sztuki postawiłem „do kąta” mówiąc, że w jej pytaniu są aż trzy błędy merytoryczne, więc zanim odpowiem, niech ona najpierw je poprawi. Po trzech latach studiów w łódzkiej filmówce wyrzucili mnie, więc jakoś sprawiedliwie się wszystko zamknęło, a początku pochwalili, a potem przyganili. Byłem bardzo nieszczyśliwy, bo musiałem rozstać się ze szkołą. Podjąłem wówczas życiową decyzję: postanowiłem sobie uzmysłowić: Czy mi naprawdę na tym zależy? Czy mój honor i duma są ważniejsze, czy ważniejsze jest moje powołanie? A jeżeli tak, to trzeba za powołanie zapłacić każdą cenę. Złożyłem więc do Pana Rektora podanie obiecując poprawę. Przyjęto mnie z powrotem i ukończyłem studia. Zacząłem pracować w tym zawodzie i uważam się za człowieka, którego dotknęła jakaś łaska, bo przecież jest to szalenie niedostępny zawód. W tym zawodzie niezwykle trudno utrzymać się na powierzchni, a mi się to od wielu lat udaje. Wprowadzcie zawiody mnie wszystkie słodkie oczekiwania, bo myślałem, że kiedyś dojdę do tego momentu, kiedy będę mógł się zajmować tylko twórczością i niczym więcej, i myśleć o tym: Jak to zrobić lepiej i piękniej? Ale... Niedoczekanie moje i niczyje. Tak już to bywa - dziś jest mi gorzej niż było 30-40 lat temu. To jest paradoks życia i trzeba się na to przygotować. W telewizji za komunistów, którzy mnie mieli za obcego, przynajmniej raz na jakiś czas musieli być uprzejmi. Dzisiaj, kiedy są swoi, jest o wiele gorzej.

To jest naturalna sytuacja - artysta jest zależny w 100% od, ponieważ sztuka musi być subwencjonowana. Ona czasami przynosi pieniądze, czasami po dość długim okresie. Ja nie jestem artystą, który się łatwo sprzedaje, ale też nikogo nie doprowadziłem do bankructwa. W końcu to moi producenci na mnie zarabiają, ale decyzja wyłożenia dużych pieniędzy, bo realizacja filmu jest bardzo kosztowna, bywa trudna. Jak się ma za sobą zrealizowany już projekt, to wydaje się, że następnym razem będzie łatwiej. No i okazuje się, że jest czasami zupełnie gorzej. Obecnie siedzące panienki redaktorki w telewizji, które decydują o projektach, tym samym o pieniądzach, pojęcia nie mają, że już było coś dobrego, że warto zainwestować w kolejny projekt. One są tylko od zarządzania, a nie od sztuki filmowej. I tak będzie wiecznie. My, artyści, musimy być na to przygotowani, taki jest nasz los. Artysta służy na jakimś publicznym dworze.

W mojej rodzinie z pokolenia na pokolenie byli konstruktorzy i budowniczowie. Kiedy ja ojcu oświadczyłem, że moim tworzywem będzie taśma celuloidowa, on powiedział, że jest to słaby materiał; wręcz złapał się za głowę i powiedział: Co ty zbudujesz z celuloidu? W pewien sposób miał rację. Kiedy robiłem swój pierwszy film i przyszło mi przeszuwać statystów na jednej z warszawskich ulic, akurat przechodził mój ojciec i tylko mi szepnął do ucha: - Masz dziesięć lat studiów, a robisz to gorzej niż zwykły milicjant.

Wchodząc na salę zapytano mnie o to, czy będę mówił o lodówkach marki „Zanussi”. Otóż, Drodzy Państwo, we Włoszech żyje daleka moja rodzina, która zajmuje się wielkim biznesem. Przyjaźnię się z nimi i opowiem teraz bardzo ciekawe zdarzenie. Przed laty we Włoszech, na jednym z festiwali filmowych, poza konkursem pokazano mój film. Byłem na nim w logii razem z kuzynem Guido i premierem Andreottim. Film został bardzo dobrze przyjęty i zgotowano mi owacje na stojąco, które trwały kilkanaście minut. Wszyscy mi gratulowali, tylko kuzyn Guido jakoś był obojętny. Następnego zaś dnia, z samego rana przybiegł do mnie i wręcz krzyczał: - Krzyszto! Ty sobie nie wyobrażasz, jak ty jesteś ważny...

- To nie słyszałeś wczorajszych oklasków? - zapytałam go trochę z wyrzutem, bo pamiętałem wczorajszą jego obojętność.

- Co tam oklaski - odparł na to Guido. - Kiedy ja wchodzę do fabryki, to wszyscy też klaszczą. Ale czy ty wiesz, że wszystkie gazety piszą o tobie na pierwszych stronach?!

- To chyba normalne po takim sukcesie filmu - rzuciłem od niechcienia.

- A czy ty wiesz ile kosztuje jeden centymetr kwadratowy na pierwszych stronach gazet?!

Drodzy Państwo, z tym powołaniem artysty to nie ma żartów. My nigdy do końca nie wiemy czy powołanie jest prawdziwe? Również nie wiemy: Jak to sprawdzić? W tym przejawia się dramat każdego artysty, który na zewnątrz musi się przedstawiać, że jest swego pewien i musi światu oznajmiać, że wierzy głęboko w swój talent, ale artysta codziennie ma wątpliwości wewnętrzne. Kiedy zaczyna drogę twórczą to zadaje sobie pytanie: Czy właściwie wybrałem? Kiedy jest w wieku dojrzałym, pojawia się inna wątpliwość: Czy już nie jestem za stary, czy nie powinienem tego wszystkiego zostawić? Artyście potrzebne jest nieustanne potwierdzenie z zewnątrz, że to co robi jest potrzebne ludziom. Ale nawet jeśli ktoś przychodzi do mnie i mówi, że dzięki Pana twórczości stałem się innym, lepszym człowiekiem, nadal gdzieś głęboko pozostaje pewna doza niepewności. Ta wątpliwość jest trująca i zbawienna zarazem. My nie możemy usnąć w takim ukołysaniu, że jest nam dobrze, że już wiemy co mamy robić. Jak „wiemy” - to jest już bardzo źle. Poszukiwanie jest obcowaniem z Tajemnicą. Dzisiejszy świat chce koniecznie o tym zapomnieć, chce w epoce komputera udowodnić, że sztuka jest owocem pewnych okoliczności, że jest na to jakiś algorytm. Zarządzający telewizją uparcie chcą wierzyć, że jest jakiś

algorytm, jakiś algorytm, który pozwala wyliczyć co teraz „pójdzie”. I to jest kłamstwo, bo co wszystko, co da się wyliczyć jest już produktem przemysłowym. Tak powstaje produkt masowy do supermarketów, a nie sztuka. Kluczem do oceny w sztuce jest to - czym ona ożywia poczucie Tajemnicy. Czy ona daje nam świadomość, tą nadświadomość, ponad nasze codzienne życie? Życie oglądane z naszej perspektywy nie odbiega od perspektyw psa i szczura - od perspektywy płaskiej. Natomiast bywają tylko chwile, kiedy widzimy, że jest Los, Zagadka, że jest Tajemnica. Dla ludzi wierzących jest Opatrzność, że jest Ktoś ponad nami i tym losem kieruje, i że my się przed Kimś z naszych poczyną rozliczamy. Sztuka jest obcowaniem z Tajemnicą i ożywianiem Tajemnicy.

Boleję nad tym, że ludzie Kościoła gorszą się nad jakimś marginalnym filmem znanego twórcy, czy chociażby dyskusyjnym, ale godnym uwagi filmem Scorsese „Ostatnie kuszenie Chrystusa”, a nie widzą, że złaicyzowanie sączy się codziennie z telewizyjnych seriali. Tam jest świat, który wygląda jak maszyna do mięsa; wrzuca się doń takie „losy” i wiadomo co z tego wyjdzie. I widzę wie, jak bohater postąpi, i scenarzysta wie co chce widzieć. Oglądamy to i utralamy się we własnej bezmyślności, utralamy się w głupim widzeniu świata. To jest bardzo smutne, że ten element kultury masowej ma tak duże znaczenie dla znieczulania człowieka na Tajemnicę, na niewiadomą, na zagadkę, która dotyczy nas samych. (...) Bezinteresowność w sztuce jest podstawowym wyróżnikiem, który czyni sztukę wzniosłą. Każdy kto szuka piękna bezinteresownie i coś w tym osiada jest prawdziwym artystą.

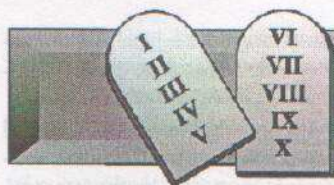
Jak trudno jest być bezinteresownym w sztuce, również w sztuce filmowej, niech Państwu uzmysłowię dwa przykłady, które osobiście niedawno przeżyłem.

Uczestnicząc w seminarium filmowym w jednym z krajów skandynawskich analizowaliśmy nadesłane scenariusze. Jeden z nich opowiadał o dziewczynie, która szukała swego miejsca w życiu, w społeczeństwie. Nie mogła się odnaleźć, było jej bardzo źle. Ktoś jej poradził, aby urodziła dziecko, na które przeleje miłość, którym się zajmie, które stanie się jej celem życiowym. Takiego przekonania nabrała sama i urodziła dziecko, nie zawierając związku małżeńskiego. Początkowo była zachwycona, ale życie nasuwało pewne trudności. Dzieckiem trzeba było zajmować się, a to wielokrotnie było nieprzyjemne. Wówczas bohaterka stwierdziła, że to był zły pomysł, bo ją to bardziej męczy, to ją przygniata. Postanowiła więc małe dziecko oddać do ośrodka opiekuńczo-wychowawczego. Scenariusz kończył się tym, że dopiero teraz wolna młoda kobieta potrafi czerpać z życia. Nie ma ograniczeń, nie ma obowiązków i może robić co tylko chce, może w pełni korzystać z wolności. Kiedy poddałem ten scenariusz dogłębniemu omówieniu i zrobiliśmy tzw. ekonomię uczuć, wszyscy stwierdzili, że jest to postać wyjątkowo brzydka, wręcz obrzydliwa. Scenariusz odrzucono. Jakie moje było zdziwienie, kiedy późnym wieczorem do mego pokoju zastukała kobieta, która była uczestnikiem owego seminarium. Z wyrzutem do mnie powiedziała, że bohaterką owego scenariusza była właśnie ona, to jej przeżycia zawierał ów scenariusz i jak ja mogłem tak go zganić. Przecież to wskazywał jakąś drogę dla podobnie zagubionych dziewcząt. Natychmiast odparłem, że nadal uważam, że jej postępowanie było brzydkie i zaprosiłem ją na rozmowę. Dyskutowaliśmy o odnalezieniu własnego dziecka. Ale to nie wszystko... Po pewnym czasie zostałem wezwany do Brukseli, gdzie unijni możnowładcy postawili mi poważne zarzuty ingerencji w osobiste uczucia innych osób, o pogwałcenie wolności osobistej... Nie słuchałem tych bzdur do końca i wyszedłem trzaskając za sobą drzwiami.

Inny przypadek zdarzył mi się w Hiszpanii, w zasadzie w małym miasteczku katalońskim, gdzie byłem w jury odbywającego się tam festiwalu filmowego. Moim faworytem był szwajcarski film poruszający stosunek współczesnych do rodziny. Film opowiadał o rodzinie, która przed laty była zgodną, wzorową rodziną, ale z czasem wszystko rozsypało się. Tymczasem jedna z dziewcząt z tej rodziny zakochuje się we Francuzie wietnamskiego pochodzenia. Na uroczystość weselną postanawia zaprosić matkę-Wietnamkę, która zgadza się przybyć na ślub syna. Wietnamka jest katoliczką, więc rodzina panny młodej na czas jej pobytu postanawia się połączyć. Przy okazji poruszonych zostaje wiele ważnych kwestii obyczajowych i nie tylko. Film kończy się wyjazdem Wietnamki i dającym wiele do myślenia żalem pozostałych, którzy połączyli się w rodzinę na czas jej pobytu. Widać tę naturalną tęsknotę za rodziną. Kiedy analizowaliśmy poszczególne filmy kandydujące do nagrody głównej, wskazywałem walory powyżej opisanego filmu. Wówczas nie wytrzymała jedna ze znanych aktorek francuskich i prawie wpadła w furję mówiąc: - To byłoby haniebne, abyśmy preferowali w XXI wieku to nieszczęście, jakie zafundowała nam judeochrześcijańska wizja rodziny. Raz na zawsze skończmy z tą zniewalającą wizją rodziny. Ludzie muszą być wolni, nie mogą ich krępować starsowiekie przekonania.

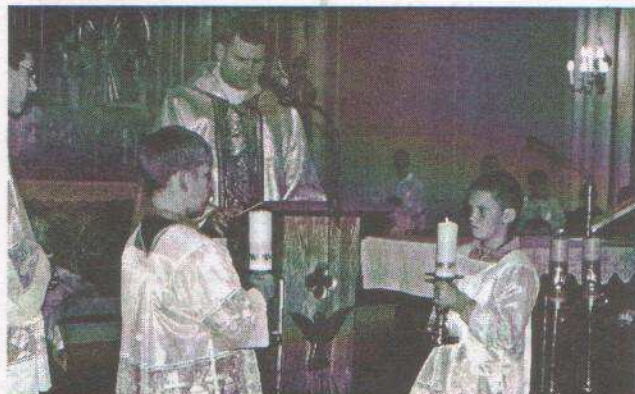
Owa francuska gwiazda powiedziała swoje, ja przedstawiłem swoje racje, ale oczywiście przegrałem, bo powiedziano, że reprezentuje pan opcję katolicką, która jest nie do przyjęcia ideologicznie.

Życzę Państwu uporę w zmaganiach wewnętrznych i z okolicznościami zewnętrznymi, abyście zawsze byli niezależni i dotykali Tajemnicy. Życzę, abyście utwierdzali się w swoim powołaniu.



# Z ŻYCIA PARAFII

W dniu 3 września 2007 r., przed uroczystym rozpoczęciem nowego roku szkolnego 2007/2008, w rajgrodzkim sanktuarium odbyła się Msza św. dla uczniów,



**ks. Dariusz Łapiński czyta Ewangelię**

nauczycieli i wychowawców. Na zakończenie uroczystości pobłogosławione zostały plecaki (dawniej nazywane tomistrami) pierwszoklasistów.

W dniu 7 września 2007 r., o godz. 11.00 w kościele parafialnym w Rajgrodzie okolicznościową Mszą św. rozpoczęły się obchody 63. rocznicy bitwy, jaką stoczyli partyzanci z 9. Pułku Strzelców Konnych Armii Krajowej z Niemcami w rejonie Osowych Grząd. Uroczystej celebrze z udziałem wojska (obecni byli gen. Zatoński i płk Radomski) przewodniczył ks. infułat Stroński, jako wystannik Biskupa Ełckiego. Obecni byli kapelani na czele z płk. Jerzym Niedbałą oraz księża: ks. Dariusz Łapiński - proboszcz parafii Białasze-wo i ks. Tadeusz Białous - diecezjalny duszpasterz harcerzy. W nabożeństwie uczestniczyli kombataneci, poczty sztandarowe, władze samorządowe wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne z powiatu grajewskiego, harcerze, uczniowie oraz licznie przybyli mieszkańcy powiatu (dokładna relacja z uroczystych obchodów rocznicowych w artykule „Pamięć buduje naszą tożsamość”).



**Delegacja Łabętnika z wieńcem**



**Ks. Tomasz Wilga**

W dniu 8 września 2007 r., w sobotę, w rajgrodzkiej parafii miał miejsce odpust tytularny Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Udokumentowane jest, że parafia w Rajgrodzie i kościół są pod tym wezwaniem przynajmniej od 1517 r. Nie wykluczone, że również w XV wieku nasza parafia miała też ten tytuł.

Uroczystej sumie odpustowej przewodniczył i homilię wygłosił ks. Tomasz Wilga - proboszcz parafii św. Ojca Pio z Grajewa. Nawiązał w homilii do uroczystości Narodzenia Matki Bożej, do rajgrodzkiego wizerunku Maryi oraz do parafialnego święta dziękczynienia za plony. W tym właśnie dniu przedstawiciele siedmiu wsi wykonali wieńce dożynkowe: Łabętnik, Pomiany, Rumiejki,

Solistówka, Barszcze, Woźnawieś, Belda i Łazarze. Przybyli z nimi do świątyni. Podczas procesji z darami członkowie Akcji Katolickiej przynieśli kwiaty, chleb oraz hostię i wino. Stosowne dary przygotowali przedstawiciele poszczególnych wsi z parafii, a także pp. Nerkowscy - chleb z własnej piekarni, pp. Zielińscy - wyroby wędliniarskie ze swej masarni „Europa” i pp. Grajewscy - wędzone ryby.

Po Mszy św. miała miejsce procesja eucharystyczna wokół kościoła. Na zakończenie odbył się konkurs wieńców dożynkowych. Wyróżniono wieńce z Łabętnika i z Beldy, ale wszyscy zostali nagrodzeni za inwencję twórczą i wniesiony trud w ich przygotowanie.



**Przedstawiciele Beldy z wieńcem**



**Procesja wokół kościoła**

Jak poinformował zebranych ks. proboszcz Hieronim Mojżuk, w tym samym dniu, tj. 8 września, w Świątyni pod Olekiem odbywały się tegoroczne dożynki diecezjalne. Dekanat Rajgród reprezentowała parafia Pruska na czele z ks. proboszczem Piotrem Butrymowskim. Po uroczystości wszyscy mieli możliwość podzielenia się chlebem.

Podczas sumy odpustowej, wypełniając zalecenia Ojca Świętego - Benedykta XVI o okolicznościowym odprawianiu Mszy św. po tacinie, rajgrodzki chór parafialny pod kierunkiem organisty Stanisława Kowalewskiego zaśpiewał kilka stałych części Mszy św. w języku tacińskim.

*Społeczny wysiłek mieszkańców Łabętnika*

## POZYTYWNE UPARCI

W 1503 r. wielki książę Aleksander Jagiellończyk nadał Pawłowi Pomianowi Grabowskiemu część Puszczy Rajgrodzkiej z siedliskami: Szelistowem i Bargłówką. Nadanie to jesz-



Na ganku pod kaplicą

cze przed 1525 r. odziedziczył Daćbóg Pomian, a po jego śmierci osiedlili się tu jego krewni, którzy dali początek wsiom: Pomiany i Łabętnik.

Z Łabętnika pochodził pułkownik Antoni Dorff, który stanął na czele pospolitego ruszenia pod Rajgrodem w czasie insurekcji kościuszkowskiej (bitwa pod Rajgrodem 10 lipca 1794 r.).

Obecnie Łabętnik, Kukowo i Reszki należą do najdalej na północ wysuniętych wsi w parafii Rajgród. Tutejsi mieszkańcy przywiązani są do tradycji, wiary przodków i nie akceptują żadnych zmian w swej wielowiekowej przynależności do pradawnej parafii. Kiedy w 1992 r. powstała diecezja



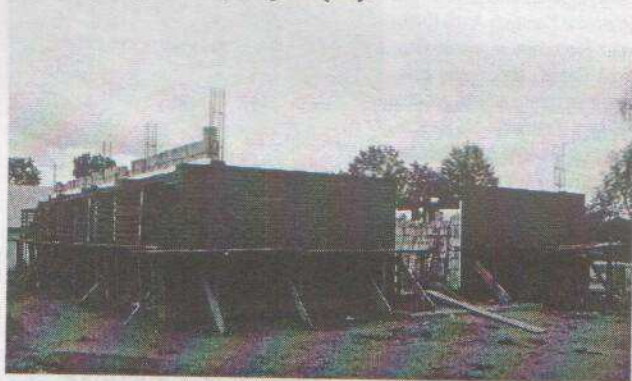
podczas Mszy w Łabętniku

elcka, jej Biskup Ordynariusz - ks. bp Wojciech Ziemba powołał do istnienia wiele nowych parafii. Jedną z nich była parafia w Borzymach, do której przypisano wsie z parafii Kalinowo, Pisanica i Rajgród. Zdecydowany opór mieszkań-

ców wspomnianych wyżej wsi z rajgrodzkiej parafii doprowadził do zawieszenia biskupiego dekretu, a do nowej parafii mieli niespełna 6 km.

- W Łabętniku była i jest szkoła - mówi sołtys Edward Turowski. - W czasach komuny nie wolno było nauczać religii w szkole, więc cała wieś złożyła się na kupno starego, drewnianego domu, w którym powstała salka katechetyczna. Na lekcje religii przyjeżdżał tu ksiądz z Rajgrodu. Kiedy proboszczem został ks. Antoni Kapusta, w tym domu powstała kaplica, gdzie w niedzielę przyjeżdża ksiądz i jest Msza św.

Tak więc od ponad dwudziestu lat drewniana kaplica wypełnia się w niedzielę ludźmi i ksiądz z Rajgrodu odprawia tu Najświętszą Ofiarę. Tak było też 9 września. Przed godziną 14.00 na ganeczku drewnianego domu-kaplicy siadają gospodarze i jeszcze przed nabożeństwem snują swoje rozważania. Na Mszy św. poczułem się jak we wczesnochrześcijańskiej wspólnotce. Przed nabożeństwem kaplica rozbrzmiewała głośnym śpiewem i modlitwą. Podczas nabożeństwa księdzu towarzyszyło siedmioro miejscowych ministrantów, a uczennica Ania Arciszewska odczytała Słowo Boże przed Ewangelią i zaśpiewała hymn acapella. Czyni tak już od lat. Nie ma tu muzyki, ale ludzie śpiewają donośnie, z wycuciem i nabożeństwem. Po zakończonej Mszy św. ks. Tadeusz Krzywiński pogratulował mieszkańcom wsi wspaniałego wieńca dożynkowego, który wykonali na wczorajsze parafialne dziękczynienie za tegoroczne plony. Sołtys Turowski poinformował zebranych, że podczas wczorajszej zbiórki w rajgrodzkim sanktuarium zebrano nieco ponad 2000 zł na budowę nowej kaplicy. Zapowiedział zbiórkę we wsi, bo budowa wymaga dalszych pieniędzy.



Kaplica w budowie

Budowa nowej kaplicy rozpoczęła się w październiku ub. roku. Wójt gminy Bargłów Kościelny przekazał plac pod budowę za symboliczną złotówkę. Przy szkole powstaje kaplica, której projekt wykonała p. Barbara Ożarek, architekt z Torunia. Projekt podarowała mieszkańcom wsi, bo sama pochodzi z Kukowa. Jak powiedziała p. Danuta Gosiewska, w wieńcu dożynkowym umieszczono makietę przyszłej kaplicy wykonaną w skali 1:40.

- Ciężko nam budować - mówi p. Tadeusz Wysocki, - Kaplica powinna na msze zbierać ludzi nie tylko z Łabętnika, ale i z Reszek, i z Kukowa. Kiedy powstała droga asfaltowa, to wielu mieszkańców tamtych wiosek woli pojechać do kościoła do Rajgrodu, a to jest ponad 10 kilometrów.

Ktoś inny dodaje, że Reszki zazdroszczą, bo u nich nie powstaje taka właśnie kaplica.

- Codziennie do pracy przychodzą wyznaczeni ludzie. Było nawet dwóch gospodarzy z Reszek, ale najważniejsze, aby po wybudowaniu przychodzili wszyscy z tych trzech wsi

- powiedział p. Jerzy Palczewski.

- Kaplica jest budowana w stylu gotyckim, według projektu - mówi majster Aleksander Łukawski. - Jest to powolna praca, bo każda klinkierowa cegła musi być dokładnie położona. U podstawy kaplica ma 15 metrów długości i 10 metrów szerokości. Wysokość ścian bocznych do dachu wyniesie 5,5 metra, a wewnątrz chyba będzie około 8 metrów do stropu. Kaplica będzie miała też wysoką wieżę.

W czerwcu br., podczas wizytacji kanonicznej, rozpoczętą budowę pobłogosławił Biskup Ełcki - ks. bp Jerzy Mazur. Systematycznie mury pną się ku górze, oczywiście tempo budowy zależne jest wyłącznie od możliwości finansowych. Temu również służyła zbiórka pieniędzy na tacę, jaką za zgodą rajgrodzkiego proboszcza przeprowadzili mieszkańcy Łąbętніка podczas odpustowej sumy w Rajgrodzie. Ambitne przedsięwzięcie wymaga wsparcia nie tylko rajgrodzkich parafian. Każda kwota wpłacona na ten szczytny cel będzie mile widziana przez społeczników budujących kaplicę. Pozytywnie uparci, na miarę swych przodków szlacheckiego pochodzenia, dążą wytrwale do wytyczonego celu.

JANUSZ SOBOLEWSKI  
Fot. IRENA SOBOLEWSKA



Wieniec dożynkowy z Łąbętніка

## Uwaga na żądła...



W wyniku użądlenia przez szerszenie pod koniec sierpnia zmarło dwóch mężczyzn (ojciec i syn). Rozjuszony owady zaatakowały także lekarza i sanitariusza usiłujących nieść pomoc mężczyznom.

Lekarze obserwują w tym roku znacznie częstsze ukąszenia szerszeni. W przeciwieństwie do innych błonkówek (osy, pszczoły i trzmieła) występujących w naszej szerokości geograficznej, szerszeń jest stosunkowo łatwy do identyfikacji, ponieważ jest z nich największy (ok. 3 cm). Jako jedyny może żądlić także nocą. Najważniejszą różnicą jest jednak zawartość jadu u poszczególnych owadów. O ile w czasie żądlenia pszczoła uwalnia do 140 mcg jadu, trzmieł do 31 mcg, osa ok. 3 mcg, to w worku jadowym szerszenia znajduje się 260 mcg jadu. Chociaż skład jadu szerszenia jest podobny do jadu osy, to użądlenie szerszenia jest bardzo niebezpieczne ze względu na samą ilość jadu, co może warunkować ciężkość reakcji po użądleniu. Z tego powodu użądlenie nawet jednego szerszenia może być groźne.

Po użądleniu przez błonkówkę może wystąpić prawidłowa reakcja miejscowa, nadmierna reakcja miejscowa, ogólnoustrojowa reakcja anafilaktyczna oraz rzadziej – ogólnoustrojowa reakcja toksyczna i reakcje nietypowe. Postępowanie przy wszystkich użądleniach jest takie samo: w przypadku pszczoły, która jako jedyna pozostawia żądło, należy je najszybciej usunąć, tak by nie wycisnąć zawartości woreczka jadowego do skóry. Następnie, tak jak w przypadku wszystkich innych owadów - w miejsce użądlenia należy przyłożyć zimny okład, np. z lodu. Później w zależności od tego, czy występują objawy

miejscowe, czy ogólnoustrojowe – konieczna może być fachowa pomoc medyczna.

Niebezpieczne jest użądlenie w błonę śluzową gardła, co może nastąpić, jeśli owad zostanie połknięty. Obrzęk takiej okolicy może doprowadzić do zatkania światła krtani i uniemożliwienia oddychania. Gdy nastąpi takie użądlenie, należy szybko podać do ssania lód albo coś zimnego do picia, żeby opóźnić, ograniczyć lub wręcz zapobiec groźnemu obrzękowi okolicy gardła i nasady języka. Najgroźniejszym typem reakcji na użądlenie jest wstrząs anafilaktyczny. U osób szczególnie wrażliwych może on nastąpić nawet po użądleniu przez pojedynczego owada, szczególnie w obrębie głowy i szyi. Objawy ogólnoustrojowej reakcji anafilaktycznej dotyczą skóry, układu pokarmowego, układu oddechowego oraz układu krążenia. Szczególnie groźne są reakcje ze strony układu oddechowego, takie jak duszność, obrzęk krtani, oraz układu krążenia – spadek ciśnienia tętniczego krwi powodujący zapasć z utratą przytomności. Pacjenci, którzy po kontakcie z owadami przebyli już nadmierne reakcje miejscowe lub reakcje ogólnoustrojowe, powinni być zaopatrzeni w zestaw przeciwwstrząsowy. Składa się on z : adrenaliny w ampułkostrzykawce (na polskim rynku dostępne są dwa preparaty), steroidu doustnego (2 x 50 mg prednizonu) oraz leku antyhistaminowego (2 tabl. po 10 mg cetyryzyny). Błonkówki żądla tylko wtedy, gdy zostaną sprowokowane (jedynie osy mogą żądlić bez powodu). Dlatego do usuwania gniazd tych owadów powinni być wzywani strażacy, którzy potrafią to zrobić fachowo i w pełnym zabezpieczeniu. W innym przypadku może skończyć się to tak tragicznie, jak u wspomnianych wyżej mężczyzn. Kiedy na miejsce przyjechała straż pożarna na pomoc było już za późno...

*Dużo zdrowia i jak najmniej użądleń  
życzy  
lekarz Jacek Kaliszewski*

Pojedziemy na łów

## Dzik jest dziki



Tak właśnie zaczyna się znana rymowanka mistrza Brzechwy w nieśmiertelnej książce *Akademia Pana Kleksa*:

„Dzik jest dziki  
Dzik jest zły  
Dzik ma bardzo ostre kły  
Kto spotyka w lesie dzika  
ten na drzewo szybko zmyka”

Kły dzika w górnej szczęce myśliwi nazywają fajkami, a w dolnej szablami. Faktycznie są bardzo ostre. Stale wzajemnie się szlifują. W czasie huczki, kiedy odyńce walczą o dominację, stają się niebezpieczną bronią. W tym czasie pod skórą samców formuje się gruby, elastyczny pancerz, który osłania organy wewnętrzne i chroni przed poważnym, głębokim zranieniem. Przecięta skóra to niewielka cena, by być panem watahy. Stare samce żyją pojedynczo. Lochy tworzą watahy, które wraz z młodymi dzikami mogą przekraczać okresowo nawet pięćdziesiąt sztuk. Taka wataha to prawdziwa kłeska, kiedy pustoszy pola i niszczy plony pracy rolników, zwłaszcza, że dziki potrafią żerować bardzo rozrutnie. Więcej niszczą niż zjadają. Wiadac to zwłaszcza w uprawach kukurydzy czy ziemniaków. Jest to punkt zapalny w stosunkach między myśliwymi a rolnikami. Koła łowieckie nie dysponują wielkimi funduszami, z drugiej strony rolnik żyje z tego, co z pola zbierze. W naszym rejonie nie brakuje dzików, a powierzchnia uprawy kukurydzy w ostatnich latach stale wzrasta, co wiąże się z produkcją mleczarską. Krowę doi się, jak to mówią, pyskiem. Jak nie je, to mleka nie daje. Ostatnio rolnicy obok kukurydzy zaczynają uprawiać sorgo. To roślina podobna do kukurydzy, ale nie ma smakowitych dla dzika kolb. Jeżeli okaże się, że lubią ją krowy i da się robić z niej dobrą kiszonkę, być może sprawa szkód ulegnie znacznej poprawie. Pożyjemy - zobaczymy.

Dzik, w zależności od wieku, nosi różne nazwy. Zaraz po urodzeniu nazywany jest pasiakiem, gdyż wzdłuż ciała pokryty jest ciemniejszymi paskami sierści ułatwiającej maskowanie. Locha – dojrzała samica rzuca miot w ilości do 12 sztuk. Dzik rozpoczynają rozród w zasadzie w trzecim roku życia, choć zdarza się, że prowadzą młode już dwuletnie sztuki. Stare, nie prowadzące młodych lochy nazywane są samurami. Pasiaki, kiedy tracą swoje ochronne barwy nazywane są warchlakami, a po roku życia - przelatkami. Samce w wieku 3-4 lat wycinkami, starsze 5-6 letnie - odyńcami. O jeszcze starszych mówi się gruby odyniec. Wataha składa się przeważnie z dzików w różnym wieku.

Zasięg występowania dzika (*sus scrofa*) obejmuje całą Europę, z wyjątkiem Wysp Brytyjskich i Skandynawii. Dzik występuje na ogromnych obszarach Azji, z wyłączeniem oczywiście terenów arktycznych oraz w północnej Afryce: od Tunezji po Maroko. Na świecie występuje około 10 gatunków. W Afryce guziec, świnia rzeczna, świnia olbrzymia

odkryta na początku zeszłego stulecia. Indonezja może pochwalić się świnia brodą, a na Celebesie żyje bardzo ciekawa babirusa, której samce mają zagięte hakowato kły wyrastające na grzbiecie ryja. Te pozabawione sierści dziki w starych legendach były podejrzewane, że śpią w gałęziach drzew zawieszonych właśnie na swoich hakowatych kłach. Oczywiście, to tylko legenda. U podnóżu największych gór świata żyje świnia himalajska. Dzikie mają swoich kuzynów w Ameryce Południowej. Są nimi pekari. Ostatnio odkryto nowy gatunek pekari z Gran Chaco; wcześniej znano tylko dwa, pekari obroźne i pekari białobrode. Kuzynami dzików są hipopotamy. Na świecie żyją obecnie tylko dwa gatunki: hipopotam nilowy i hipopotam karłowaty.

Ile też tych dzików? W Polsce w sezonie łowieckim 2002/2003 odstrzelono 129940 sztuk. To wcale nie mało. W tym czasie w Niemczech populację dzika szacowano na 230 tys. sztuk, na Węgrzech 68 tys., w Austrii 25 tys., w górzyściej Szwajcarii tylko na 600 szt. Dzik jest przodkiem świni domowej i może się z nią krzyżować dając płodne potomstwo. Próby krzyżowania, z myślą o wydajnej rasie, nie dały pozytywnych rezultatów. Mieszkańce rosną wolno i wyglądem przypominają raczej dzika. Wśród dzikiej populacji często trafiają się dziki o białej lub złocistej sierści w czarne plamy. Są to barwne mutacje występujące naturalnie. Z takich białych dzików wyhodowano rasy świń domowych.

Co jedzą dziki? Praktycznie wszystko. Mają doskonały węch. Potrafią wywęszyć zapasy chomika przez ponad metrową warstwę ziemi i dokopać się do nich. Przy okazji, jeżeli się uda, prócz ziarna, zjedzą również ich właściciela. Zimą naturalną paszą są żołądździe i orzeszki bukowe. W lata urodzaju przez całą zimę dziki przetrząsają ściółkę. Potrafią wywęszyć i wybrać z gleby larwy owadów. Są wtedy ogromną pomocą dla leśników. Po wojnie lasy na Śląsku zaatakował wcześniej mały znany owad – osnuja gwiazdzista. W żołądku dzika naliczono ponad 20 tys. jej larw. W okresach gradacji czyli masowego pojawiania się szkodliwych owadów, których larwy przepoczwarzają się w glebie wstrzymuje się odstrzał dzików. Potrafią one bez użycia chemii rozwiązać problem, a jednocześnie pokazują, gdzie szkodnika jest najwięcej. Na skopanej gwiazdami ziemi mogą wykielkować nasiona drzew i kolejne pokolenie leśnych drzew może się odnowić w naturalny sposób bez interwencji człowieka. Tak jak na polu jest niewątpliwym szkodnikiem, tak dzik w lesie jest niezwykle pożyteczny. Czy dzik jest niebezpieczny? Z pewnością tak. W dawnych czasach, kiedy osaczonego przez psy odyńca trzeba było skłuć oszczepem albo kordelasem, polowanie często kończyło się tragicznie. I dziś do postrzelonego dużego dzika należy zbliżyć się wyjątkowo ostrożnie. W końcu listopada dziki odbywają ruję. A dziki, jak świnie, noszą ciężę 3 miesiące i 3 tygodnie i 3 dni, więc w końcu marca dochodzi do wyproszenia. Często wtedy jest jeszcze bardzo zimno. Locha buduje barłóg. Znosi na kupę suche trawy, trzciny, gałązki. Wewnątrz jest ciepło. Locha przez pierwsze dni nie opuszcza młodych. Traci na wadze, bo nie tylko karmi, ale też ogrzewa młode. Prócz wilka, rysia czy lisa, czasem orla czy puchacza, wrogiem młodego dzika może być człowiek. Jeżeli ktoś zbliży się w tym czasie do barłogu, może być zaatakowany przez lochę i może się to skończyć tragicznie. Ja tylko raz związałem na drzewo, ale było to dawno i przyszło mi to bez trudu. Dziś pewnie bym nie uciekał, tylko naprzężył mięśnie brzucha i dzik odbiłby się jak od piłki.



Darż Bór  
Marian Podlecki

70. rocznica rozpoczęcia budowy szkoły w Rajgrodzie

**BUDOWANIE NA TRWAŁYM FUNDAMENCIE**

W połowie lat trzydziestych XX wieku zwiększyła się liczba uczniów uczęszczających do rajgrodzkiej szkoły i drewniane budynki były niewystarczające. Kierownik Aleksander Grzegorzewski podjął starania o budowę nowego budynku szkolnego. W 1936 r. Zarząd Miejski (bur-

wynosił 1,3082 ha". Rada Parafialna poprosiła Kurię Diecezjalną o wyrażenie zgody. Warunkiem transakcji było upamiętnienie szczególnego miejsca pod budowę szkoły, czyli wmurowanie po wieczne czasy Krzyża Św. na zewnętrznej ścianie szkoły.



**Podpisanie aktu erekcyjnego pod budowę rajgrodzkiej szkoły (1937 r.).  
Od lewej: Kęszycki - funkcjonariusz Straży Granicznej z rajgrodzkiego komisariatu, ks. Józef Radwański - rajgrodzki proboszcz, płk Jan Jur-Gorzechowski - komendant główny Straży Granicznej, Aleksander Grzegorzewski - kierownik rajgrodzkiej szkoły, Wacław Niesłuchowski - burmistrz Rajgrodu, N.N. - wyższy funkcjonariusz Straży Granicznej.**

mistrzem był wówczas Wacław Niesłuchowski) podjął inicjatywę budowy nowej szkoły. Początkowo przewidziano jej usytuowanie na miejskiej targowicy położonej między cmentarzem a rzeką Jęgrznią. Ks. proboszcz Józef Radwański zwrócił uwagę, wybiegając swym myśleniem w przyszłość, że lokalizacja dużej szkoły przy głównej drodze prowadzącej przez miasto jest niewskazana ze względu na rozwijający się transport samochodowy. Większość dzieci, również tych najmłodszych, musiałyby, chodząc do szkoły, dwa razy w ciągu dnia przechodzić przez wspomnianą ulicę. Włączając się aktywnie w budowę nowej szkoły, zaproponował jej umiejscowienie na placu po starym kościele i od lat nie funkcjonującym już cmentarzu grzebalnym. Propozycja została przyjęta i doszło do zamiany placów. Zachował się dokument, w którym napisano: „Dnia 30 września br. (1936r.) Rada Parafialna w osobach: ks. Radwański, p. Wacław Mościcki, p. Bolesław Rydzewski na wspólnym posiedzeniu ze starostą powiatu szczuczyńskiego panem Świechowskim i burmistrzem miasta Rajgrodu panem Niesłuchowskim ustalili warunki sprzedaży dla celów szkolnych. Magistrat miasta za plac i starą plebanię daje:

1. 3 tys. złotych gotówką
2. plac obecnie szkolny położony przy szosie pomiędzy starym cmentarzem zaznaczonym na planie działki 2 i własności Kościoła działka 3. Plac ten wynosi 7823 m<sup>2</sup>. Grunt odsprzedany miastu Rajgród

Parafia przekazała władzom miejskim plac po starym kościele, znajdującą się na nim starą, murowaną plebanię (z 1850 r.), i cmentarz, a miasto przekazało parafii targowicę oraz 3 tys. zł. Nowy plac na targowicę miejską zakupiono nad jeziorem, na końcu ul. Pacowskiej (Pace). Księdzu proboszczowi, jako protektora budowy szkoły udało się pozyskać Komendanta Głównego Straży Granicznej płk. Jana Jura – Gorzechowskiego (późniejszego generała). Dzięki opodatkowaniu funkcjonariuszy Straży Granicznej pozyskano fundusze na budowę szkoły. Stan kasy miejskiej i zasoby finansowe ówczesnego społeczeństwa Rajgrodu nie pozwalały na urzeczywistnienie tak ambitnych planów. W dniu 19 września 1937 r., odbyło się uroczyste podpisanie aktu erekcyjnego i wmurowanie kamienia węgielnego. Ks. proboszcz Józef Radwański poświęcił kamień węgielny i pobłogosławił rozpoczętą budowę. Zachował się akt erekcyjny, którego treść podajemy w całości: „Działo się w mieście Rajgrodzie, powiatu szczuczyńskiego, województwa białostockiego w roku tysięcznym dziewięćsetnym trzydziestym siódmym, miesiącu wrześniu, dniu dziewiętnastym, gdy:

- Prezydentem Rzeczypospolitej jest Profesor Doktor Ignacy Mościcki.  
Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych - Marszałek Edward Śmigły - Rydz.  
Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Spraw Wewnętrznych - General Doktor Felicjan Sławoj - Składkowski.  
Wicepremierem i Ministrem Skarbu - Inżynier Eugeniusz Kwiatkowski.  
Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego - Profesor Doktor Wojciech Świątosławski.  
Wojewodą Białostockim - Henryk Balaszewski.  
Komendantem Straży Granicznej Pułkownik Jan Jur-Gorzechowski - Protektor Komitetu Budowy Szkoły Powszechnej w Rajgrodzie.  
Kuratorem Okręgu Szkolnego Brzeskiego - Romuald Pietrzykowski.  
Starostą Powiatowym Szczuczyńskim - Edward Rudnicki.  
Burmistrzem Miasta Rajgród - Wacław Niesłuchowski.

Świadomi, iż potęgę Rzeczypospolitej fundować należy na młodym pokoleniu, iż jej moc i ciężynę krzepić może zgodny wysiłek całego społeczeństwa, skierowany do osiągnięcia celów dobru publicznemu trwale służących, iż tutaj na pograniczu jaśniej niż wszędzie indziej narzuca się obowiązek takiego wychowania młodego pokolenia by stało się ono w przyszłości najpewniejszą i wierną ostoją całości i granic państwa, kładziemy oto kamień węgielny pod budowę Siedmioklasowej Publicznej Szkoły w Rajgrodzie. Budowa ta inicjowana zgodnym

wysiłkiem /... – brak tekstu – wypalony róg/ społeczeństwa przerastające jednak jego siły i możliwości (...) wyłącznie dzięki serdecznemu współudziałowi (...) jaką nad budową roztoczył Pułkownik Jan Jur - Gorzechowski. Uroczystego złożenia aktu erekcyjnego w fundamenta dokonał Komendant Straży Granicznej, Pułkownik Jan Jur – Gorzechowski składając w nich równocześnie ziemię pobraną przez działkę szkolną spod słupa granicznego nr 170, pod miejscowością Tworki i ziemię spod krzyża pamiątkowego, który stoi na Górze Rykowej [błąd: góra ta jest nieco dalej] pod Rajgrodem na miejscu stracenia w 1863r. powstańca Narzymskiego.

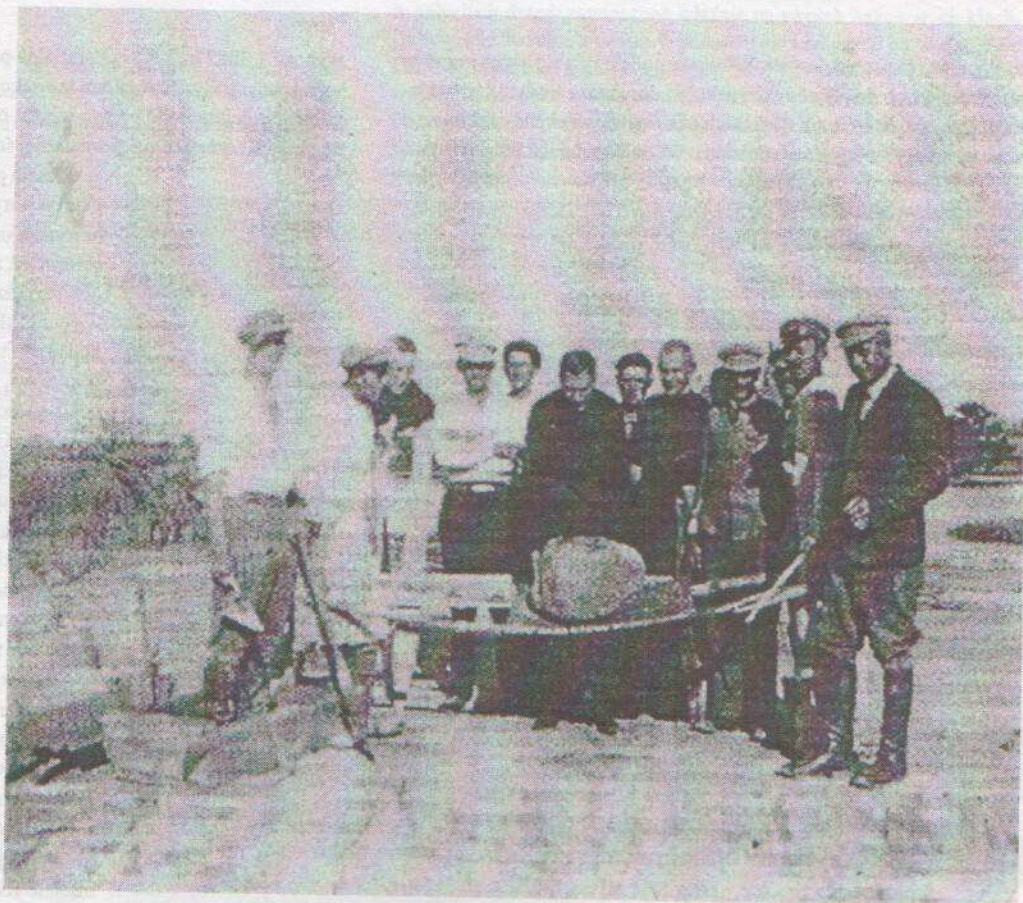
Projekt gmachu opracował Inżynier Zdzisław Świątkowski - Architekt Powiatowy w Łomży. Cenną radą, życzliwą pomocą i opieką otoczyli budowę : Starosta Powiatowy Szczuczynski – Stefan Świechowski, Inspektor Straży Granicznej w Łomży – Konstanty Józefski, Proboszcz Parafii Rajgród – ksiądz Józef Radwański, Prezes Komitetu Budowy Szkoły, Komisarz Straży Granicznej w Grajewie – Wacław Romiszewski, Komisarz Straży Granicznej w Rajgrodzie - Edward Makowski, skarbiąc sobie wdzięczność miejscowego społeczeństwa podpisami swoimi świadczymy."

Wiele wysiłku fizycznej pracy kosztowało przygotowanie placu pod budowę. Stary cmentarz i wzgórce pokościelne należało splantować, co wykonano za pomocą łopat i taczek. W wyniku plantowania terenu odsłoniło się wiele starych grobów; były resztki trumien tzw. dhubanek, pod niektórymi czaszkami były stare monety. Wszystkie znalezione kości ludzkie z należnym szacunkiem zbierano na jedno miejsce, a następnie eksportowano na nowy cmentarz (przy szosie do Grajewa), wywożąc je furmankami w tzw. półkoszkach do wykopanego dużego wspólnego grobu.

Wszyscy dorośli mieszkańcy Rajgrodu i uczniowie bardzo chcieli, aby jak najszybciej powstał nowy budynek szkoły. Każdy garnął się do pracy, a do lżejszych czynności wykorzystywano starszych uczniów. Wykonanie tak poważnej inwestycji powierzono przedsiębiorcy z Grajewa – p. Tombacherowi, który wraz z synem czuwał nad całością prac budowlanych. Jako murarz pracował Władysław Paczyński, a pomagali: Zygmunt Warda, Czesław Nawrocki, Franciszek Kobielski, Henryk Bacztub – wszyscy z Rajgrodu. Projekt szkoły, opracowany przez Zdzisława Świątkowskiego, nabierał dość szybko rzeczywistych kształtów i w ciągu dwóch lat powstał dwupiętrowy budynek zasadniczy i piętrowe długie skrzydło z obszernymi korytarzami i dużymi, widnymi dzieląciami klasami. W szkole znalazło się pomieszczenie na kancelarię,

pokój nauczycielski oraz salkę gimnastyczną z zapleczem na drugim piętrze.

Jak wspomina przedwojenna woźna, Anna Bacztub, ks. proboszcz



**Poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę szkoły w Rajgrodzie (1937 r.). Ks. Józef Radwański (nad kamieniem), ks. Eugeniusz Niecikowski, Henryk Bacztub (między księżmi), Zygmunt Tombacher (obok ks. Niecikowskiego), Jan Tombacher (pierwszy od prawej), Władysław Paczyński i Zygmunt Warda (trzymają kamień), Czesław Nawrocki (pierwszy od lewej) i dalej: Franciszek Kobielski i Kaczmarek.**

Radwański organizował bale i majówki, z których całkowity dochód przeznaczano na budowę szkoły. Popularne wówczas były majówki organizowane na przepięknie położonej polanie nad jeziorem, na Okoniówku. Kiedy na początku 1939 r. zabrakło pieniędzy na kontynuowanie budowy, ks. Radwański pojechał do Warszawy, by szukać sponsorów. Udało mu się pozyskać pieniądze od kobiety, która postawiła jeden warunek, że szkoła będzie nosić imię „Janina”. Jest to tylko jedna z hipotez dotycząca nadania imienia rajgrodzkiej szkole.

Na wrzesień 1939 r. zaplanowano uroczyste otwarcie szkoły z nadaniem imienia generała Jana Jura – Gorzechowskiego. On to w końcowym etapie budowy, kiedy zabrakło funduszy na pokrycie dachu, z własnej kiesy podarował 10 tysięcy zł (ówczesna wartość 100 krów).

Na czołowej ścianie budynku wymurowano krzyż, który był niejako tłem na elewacji, bo właśnie na nim zawieszono drewniany krzyż z wizerunkiem ukrzyżowanego Jezusa. Według niektórych starszych mieszkańców Rajgrodu, szkoła ze względu na swą lokalizację nosić miała imię Krzyża Świętego.

Wybuch wojny spowodował, że uroczystość nie miała miejsca, a przygotowany sztandar i kancelaria szkoły uległy zniszczeniu.

JANUSZ SOBOLEWSKI



*Protector budowy szkoły w Rajgrodzie*

## JAN JUR-GORZECZOWSKI

Jan Tomasz „Jur” – Gorzechowski urodził się 21 grudnia 1874 r. w Siedlcach w rodzinie Henryka i Zofii z Tonkelów - h. Ślepowron. Był synem powstańca z 1863 r. Kształcił się w gimnazjum siedleckim, a następnie studiował w Wyższej Szkole Handlowej im. L. Kronenberga w Warszawie, którą ukończył w 1897 r. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę na kolei. W latach szkolnych i studenckich był członkiem organizacji konspiracyjnych. Od 1904 r. działał w Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Jako urzędnik kolejowy był jednym z organizatorów strajku powszechnego w Warszawie w 1905 r.

W dniu 24 kwietnia 1905 r. Gorzechowski brał udział w uprowadzeniu z carskiego więzienia (Pawiaka) dziesięciu więźniów politycznych skazanych na karę śmierci oraz w napadzie na wagon pocztowy w Celestynowie w dniu 26 lipca 1906 r. Aresztowany w listopadzie 1907 r. skazany przez władze carskie na Syberię. Ostatecznie został wydalony z granic imperium rosyjskiego i osiedlił się we Lwowie. Był jednym z założycieli Związku Walki Czynnej oraz członkiem Komisji Regulaminowej. W 1908 r. wstąpił do Związku Strzeleckiego we Lwowie, gdzie ukończył kurs oficerski.

Po wybuchu I wojny światowej, w sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich, a w listopadzie tegoż roku, po reformowaniu oddziału Wacława Kostki-Biernackiego, został Szefem Żandarmerii Polowej I Brygady Legionów. W trakcie służby w legionach został awansowany do stopnia kapitana. Jesienią 1915 r. w Zamościu został aresztowany przez władze austriackie za prowadzenie niedozwolonego werbunku młodzieży do Legionów Polskich. Po usunięciu z legionów przeszedł w kwietniu 1916 r. do utworzonej z inicjatywy Józefa Piłsudskiego Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie, jako członek Komendy Naczelnej.

Po rozbrojeniu Niemców w listopadzie 1918 r. Gorzechowski został organizatorem i komendantem Policji Państwowej, a następnie Dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W styczniu 1919 r., w trakcie nieudanego zamachu dokonanego przez obóz endecji, został ciężko ranny. W sierpniu 1919 r. przeszedł do służby w Żandarmerii, gdzie pełnił różne funkcje.

W 1927 r. został powołany na stanowisko komendanta miasta w Brześciu nad Bugiem, skąd został przeniesiony na stanowisko komendanta miasta w Warszawie.



W dniu 12 grudnia 1928 r. płk Gorzechowski został mianowany przez Ministra Skarbu Komendantem Głównym Straży Granicznej, zastępując na tym stanowisku gen. bryg. Stefana Paślowskiego. Funkcję tę pełnił do 1 marca 1939 r. W okresie jego dowodzenia Straż Graniczna przeszła pełną reorganizację (istniejąca struktura organizacyjna została dopasowana do występujących potrzeb granicznych). W marcu 1938 r. został awansowany przez Prezydenta RP - Ignacego Mościckiego na stopień generała brygady. Po zakończeniu służby w SG przeszedł w stan spoczynku. W czasie wojny obronnej 1939 r. pozostał bez przydziału służbowego. Jego syn, Stanisław Gorzechowski, jako podporucznik rezerwy dowodził plutonem pieszym żandarmerii

nr 28, wchodzącym w skład 28. Dywizji Piechoty. Zginął 25 września 1939 r. Po klęsce wrześniowej Jan Gorzechowski przedostał się na teren Rumunii, gdzie został internowany w obozie Ploeszti. Pod koniec 1940 r. uciekł z obozu internowanych i poprzez Stambuł przedostał się na Bliski Wschód, gdzie przebywał do kwietnia 1943 r. w Ośrodku Zapasowym Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w Palestynie.

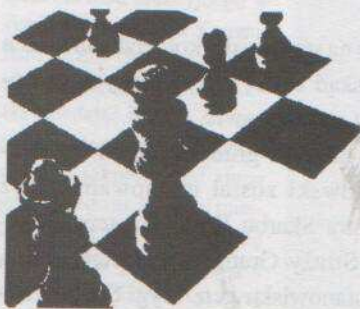
Za zgodą władz polskich, na zlecenie władz brytyjskich organizował i kierował szkoleniem służb porządkowych na terenie Palestyny. Tak jak wielu oficerów i polityków - byłych piłsudczyków - pozostawał na emigracji bez przydziału służbowego, egzystując w bardzo ciężkich warunkach.

Po demobilizacji w 1947 r. osiedlił się w Wielkiej Brytanii w Brookwood w hrabstwie Surey. Zmarł 21 czerwca 1948 r. w szpitalu wojskowym w Londynie. Został pochowany na cmentarzu wojskowym Woking pod Londynem.

Był drugim mężem Zofii Nałkowskiej. Jako Komendant Główny SG był na odpoczynku nad Jeziorem Rajgrodzким, na placówce Okoniówek. Odznaczony: Orderem Virtuti Militarii V kl., Orderem Polonia Restituta III kl., Krzyżem Niepodległości z Mieczami, 4-krotnie Krzyżem Walecznych.

Przed wyborami parlamentarnymi

## NA POLITYCZNEJ SZACHOWNICY



W dniu 7 września 2007 r., zgodnie z przewidywaniami, posłowie dokonali rozwiązania Sejmu, co równoznaczne było z rozwiązaniem Senatu. Po prawie dwóch latach burzliwych obrad, niemożności dogadania się dwóch najliczniejszych partii: PiS i PO, po niestabilnej koalicji PiS z Samoobroną i LPR rząd stracił wię-

skość parlamentarną i również partia rządząca postanowiła odwołać się do suwerena, jakim w warunkach demokracji jest naród.

Wybory do nowego parlamentu zostały wyznaczone na 21 października 2007 r. Tuż po samorozwiązaniu Sejmu nastąpiła ożywiona kampania wyborcza, która charakteryzowała się do czasu zamknięcia list wyborczych zaskakującymi transferami polityków z jednych ugrupowań do innych. Na konwencjach zapowiadano prawdziwe bomby polityczne. Największego kalibru niespodzianka miała być przedstawiona na konwencji Platformy Obywatelskiej, którą zapowiedziano na 15 września w Gnieźnie. No i było - były minister z rządu Jarosława Kaczyńskiego zgodził się kandydować z listy PO. Przy okazji swego wystąpienia Radosław Sikorski mocno zaatakował byłego swego szefa. Jednocześnie ogłoszono, że były Marszałek Senatu - Bogdan Borusewicz (pełnił tę funkcję z rekomendacji PiS) również startuje z listy PO. Może byłyby to owe zapowiadane bomby, ale siłę owych politycznych detonacji zupełnie zagłuszyła sensacja dnia poprzedniego. Otóż 14 września Nelli Rokita zgodziła się być doradcą Prezydenta RP - Lecha Kaczyńskiego do spraw kobiet (kilka dni potem jej kandydatura z listy PiS pojawiła się w Warszawie). W tej sytuacji jej mąż, Jan M. Rokita, zupełnie wycofał się z

życia politycznego. Druga osoba w PO, po Donaldzie Tusku, wycofała się z wyborów na dzień przed ogólnopolską konwencją PO. W kolejnych dniach wzmocnieniem dla PiS była decyzja innego współzałożyciela PO - byłego Marszałka Sejmu - Macieja Płażyńskiego, który zgodził się kandydować z listy PiS w Gdańsku.

Również lewicy nie ominęły zawirowania przedwyborcze. Zaskakująco szybko (jakby wyborcy nie pamiętali rządów lewicy pod sztandarem L. Millera) uaktywnił się Leszek Miller, któremu drogę do kandydowania z listy Lewicy i Demokratów zablokował szef SLD - Olejniczak. Miller zdał legitymację Sojuszu Lewicy Demokratycznej i postanowił, ku zaskoczeniu wielu, kandydować z listy Samoobrony. Poważnym osłabieniem bloku Lewicy i Demokratów była rezygnacja z kandydowania przewodniczącego Partii Demokratycznej (byłej Unii Wolności) - Frasyńniuka, który zarzucił blokowi LiD odejście od programowych tez. Raczej większe miało tu znaczenie powołanie na szefa LiD byłego prezydenta RP - Aleksandra Kwaśniewskiego i ponowna jego wpadka wschodnia, po której przyłgnęło doń określenie „słaba głowa”.

Na uwagę zasługuje bardzo spokojna kampania PSL pod sztandarem byłego premiera Waldemara Pawlaka. Natomiast dość zaskakująca (pozytywnie) w krytyce merytorycznej ludzi obozu rządzącego jest kampania prowadzona przez szefa LPR - Romana Giertycha. Spodziewając się braku poparcia dla swej partii w wyborach, co uniemożliwiłoby pokonanie progę wyborczego, zawiązał koalicję z Markiem Jurkiem i Januszem Korwin-Mikke. Powstał blok LPR - Liga Prawicy Rzeczypospolitej.

Wielkim zaskoczeniem była decyzja szefa Radia „Maryja” - o. Rydzka o niepopieraniu żadnego ugrupowania politycznego w nadchodzących wyborach.

Większość przedwyborczych sondaży wskazuje na kilkuprocentowe zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości nad Platformą Obywatelską. Jest to godne zauważenia, że po dwóch latach rządów partia rządząca ma tak szerokie poparcie społeczne.

SKAŁA

Sieroty, którym rodziców zabrał alkohol

## JAZDA PO KIELICHU

Naturalnym sierotą staje się dziecko, które traci rodziców na skutek ich śmierci. Bywają przypadki, że odejście najbliższych osób jest związane z ich śmiertelną chorobą, ale współcześnie są to wyjątkowo rzadkie przypadki. Podczas wojen osieroconych dzieci zawsze było dużo. Tymczasem mamy już ponad 60 lat po zakończeniu wojny, a współczesna medycyna przyczynia się do zwalczania wielu groźnych chorób, co przekłada się na jakość i długość ludzkiego życia. Niestety, nadal zjawisko pólsieroctwa lub sieroctwa całkowitego jest zauważalne.

W ciągu ostatnich lat poziom motoryzacji polskiego społeczeństwa radykalnie wzrósł. Każda rodzina posiada jeden, a są również takie, gdzie dwa lub trzy samochody osobowe nie są rzadkością. Zachowania kierowców na polskich drogach i ich katastrofalny stan powodują, że jesteśmy w czołówce państw z tzw. najwyższą śmiertelnością na drogach. Każdego roku w Polsce znika średniej wielkości gmina. Nic więc dziwnego, że niespodziewanie zdarzają się przypadki, kiedy w wypadku drogowym giną oboje z rodziców.

Pewien szczególny przypadek zdarzył się na południu naszego kraju. Dobrze sytuowani właściciele średniego biznesu zginęli pod

czas powrotu z libacji alkoholowej. Ojciec rodziny wprowadził niewiele wypił, do wypadku doszło nie z jego winy, ale to on był po spożyciu alkoholu. Zginął on i jego żona. Cudem uratowały się ich dzieci, które po drodze zabrali od babci. Pięcioletnia Ania i trzyletni Tomek mocno przeżyli rozstanie z rodzicami, ale na szczęście wzięta ich na wychowanie babcia, która była jeszcze w sile wieku. Korzystając z pięknej, letniej pogody wybrała się z wnuczętami na spacer. Na zupełnie bocznej drodze wydarzyła się kolejna tragedia. Tym razem mocno pijany kierowca wjechał w grupę ludzi stojących dosyć daleko od jezdni. Tak się zdarzyło, że babcia i jej znajoma zginęły na miejscu. Ania i Tomek znów wyszli bez szwanku.

Powyżej opisane zdarzenie prezentuje wyłącznie zewnętrzną stronę tragedii, jaką dwojgu rodzeństwa zafundowali pijani kierowcy. Czy po tak traumatycznych przeżyciach dzieci będą normalnie rozwijać się? Jak potoczą się ich losy? Czy wogóle w przyszłości będą pamiętały o babci i swoich naturalnych rodzicach?

Restrykcyjne prawo musi być bezwzględnie stosowane wobec pijanych kierowców. W społeczeństwie musi być wyrobione przekonanie, że jazda pojazdem mechanicznym na drodze jest jednym z najcięższych przestępstw.

inf. wł.

# RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII

Prezentujemy zdjęcie rajgrodzkich uczennic z dwoma nauczycielami z 1923 r. Nie wiemy: czy była to majówka, czy wycieczka do lasu? Zdjęcie wykonano na Majowej Górze nad Jeziorem Rajgrodzkim. Dwaj panowie to nauczyciele rajgrodzkiej szkoły: kierownik Jakub Nowicki i nauczyciel Apolinary Sokołowski (mężczyzna bez wąsów). Jakub Nowicki był kierownikiem szkoły od września do grudnia 1918 r. i później od 1920 do 1 października 1928 r. Następnie pracował w Woźniewsi, gdzie miał również gospodarstwo po rodzicach. Ukrywał się przed prześladowaniem NKWD; żonę z dziećmi wywieziono na Syberię.

Apolinary Sokołowski - nauczyciel rajgrodzkiej szkoły w latach 1922-1926, przed wybuchem wojny pracował w Grabowie w Suwałkiem, żołnierz Polskiej Organizacji Wojskowej w czasie I wojny światowej. Po zajęciu naszych ziem przez ZSRR już jesienią 1939 r. zawiązał jedną z trzech grup konspiracyjnych w Rajgrodzie. Aresztowany został

23 grudnia 1939 r. przez NKWD i wszelki ślad po nim zaginął. Rodzinę wywieziono na Syberię 13 kwietnia 1940 r.



Rajgrodzcy nauczyciele z uczennicami (1923)

Zdjęcie do publikacji przekazała nam p. Bożena Szorc z Warszawy, która również wskazała swoją matkę - Helenę Orzechowską z domu (w drugim rzędzie druga od lewej, obok - trzecia - jej siostra Maria). W najwyższym rzędzie sześć dziewcząt narodowości żydowskiej. Helena wyszła za mąż za Władysława Kurpiewskiego, brata Marianna - rajgrodzkiego organizatora z okresu międzywojennego. Władysław Kurpiewski był zasłużonym trenerem polskich szermierzy.

Prosimy o udostępnianie nam starych fotografii z rodzinnych albumów, które niejednokrotnie kryją prawdziwe perły fotografii. Zachwyca styl, jakość oraz smak tych prawie wiekowych zdjęć. Warto je opublikować i opatrzyć stosownym opisem. Zapewniamy, że po wykorzystaniu zdjęcia oddajemy je ich właścicielom.

J.S.

## OFERTA WYDAWNICZA TMR

Polecamy książki o tematyce regionalnej wydane nakładem Towarzystwa Miłośników Rajgrodu:

● Jan Truszkowski, *Wstawaj, na Sybir nas wywożą!* - cena 10 zł;

Książka autobiograficzna; autor jako dziecko trafił na Syberię. Bardzo ciekawie opisał losy własnej rodziny i tysięcy Polaków na bezkresach ZSRR. Mocno w książce akcentuje stosunek władz komunistycznych do Polaków i relacje między zwykłymi ludźmi mieszkającymi razem na Syberii. Dlaczego Truszkowski postanowili uciekać z Syberii? Czy powiodła się ucieczka przez połowę czerwonego imperium?

● Jan Truszkowski, *50 lat Sybiru*, - cena 10 zł;

Ryszard Pokropowicz jako dziecko z rodziną został wywieziony spod Łomży na daleką Syberię. Dlaczego na wiele dziesięcioleci stał się Pawłem Patyszewem? Jak sobie radził w imperium zła? W jaki sposób trafił do Polski z powrotem?

● Jerzy Rudnicki, *Zabytki ziemi łomżyńskiej*, t. I - cena 14 zł;

Zawiera opisy historyczne i szkice zabytków z opisami z następujących miejscowości: Andrzejewo, Bęckowo, Boguty Pianki, Bobrowo, Bronowo, Czyżew Osada, Dąbrowa Wielka, Dąbrówka Kość., Gać, Goniądz, Grabowo, Hodyszewo, Jabłonka Kość., Jabłoń Kość., Janowo, Janczewo, Jednaczewo, Jedwabne, Kołaki Kość., Konarzyce, Korzeniste, Kulesze Kość., Lachowo, Mały Płock, Niedźwiadna, Nowogród, Nur, Olszyny, Osowiec Twierdza, Piekuty Nowe, Poryte Jabłoń, Przytuły, Rajgród, Rosochate Kość., Rutki Kossaki, Rydzewo k. Rajgrodu, Szumowo, Stawiski, Szczepankowo, Śniadowo, Tarnowo, Turośń, Trzcianne, Wąsosz, Wojdy, Wysokie Maz., Wyszonki Kość., Zambrów, Zaremby Kość., Zuzela.

● Jerzy Rudnicki *Zabytki ziemi łomżyńskiej*, t. II - cena 20 zł;

Zawiera miejscowości: Białaszewo, Bogusze, Boguszecy, Chojnowo, Cibory Kołaczki, Ciemianka, Czerwone Bagno, Dębniaki, Dobrzyjałowo, Dybła, Gostkowo, Grajewo, Jamiolki, Jankowo Młodziankowo, Kaplice Stare, Kowalewszczyzna, Krzewo, Krzyżewo, Kubra, Kułaki, Kumelsk, Kurowo, Leman, Małtwica, Mężenin, Mikołajki k. Szczepankowa, Mystki Rzym, Nieckowo, Opartowo, Paproc Duża, Perlejewo, Poryte, Puchały, Radziłów, Romany, Sieburczyn, Srebrowo, Stara Łomża, Szczuczyn, Tymianka, Waniewo, Wilamowo, Winna, Wnory,

Woźnawies, Wólka Duża, Wygoda, Zambrzyce, Zawady, Zubole.

● Jerzy Rudnicki, *Zabytki ziemi łomżyńskiej*, t. III - cena 20 zł;

Zawiera miejscowości: Bienduska, Brulino Kozki, Brzózki, Chrzanowo Włociańskie, Ciechanowiec, Czartoria, Czerwone, Czerwony Bór, Dobry Las, Drogoszewo, Drozdowo, Gielczyn, Granne, Gródek, Jeziorko, Jeżewo Stare, Kępa Gielczyńska, Klukowo, Kobylin Borzymy, Kolno, Kramazewo, Krasowo, Kuczyn, Mazury, Miastkowo, Mikicin, Mocarze, Modzele, Mścichi, Nowy Dwór, Pączkowitzna, Piątynica, Pieńki Grodzisko, Pniewo, Pobikry, Pułazie Świerze, Racibory, Ruś Stara, Sambory, Skłodów, Sławiec, Stucz, Sojczyn Borowy, Sokoły, Tabędz, Tybory Kamianka, Wizna, Zabiele, Zbójna, Żochy.

● Ks. Stanisław Kossakowski, *Byłem adiutantem „Mścislawa”*, - cena 5 zł;

Opowieść o płk. Władysławie Liniarskim ps. „Mścislaw” - komendancie okręgu białostockiego ZWZ-AK. Był jednym z nielicznym wyższych dowódców konspiracyjnych, który stał na czele okręgu w czasie okupacji sowieckiej, hitlerowskiej i po wkroczeniu Armii Czerwonej na Białostoczczyznę w lecie 1944 r. Aresztowany 31 lipca 1945 r. Skazany na śmierć, ułaskawiony, wieloletnie więzienie...

● Joanna Wierzbicka, *Niedaleko od Rajgrodu: polski Sybir*, - cena 12 zł;

Niezrealizowany scenariusz filmowy o wsi Grzędy i jej mieszkańcach. Wypowiedzi ludzi ze wsi, która została spacyfikowana w 1943 r., a po wojnie władze PRL nie pozwoliły na jej odbudowę. Wspaniałe kolorowe zdjęcia ilustrujące przyrodę. Dodatkowo mapa tego rozległego terenu z okresu międzywojennego.

Ponadto:

● Tomiki poezji:

● Jan Tamacki, *Myśli umyślne*, - cena 6 zł;

● Stefania Matysiewicz, *Jesienią*, - cena 4 zł;

● Janusz Berner, *Pejzaż w liściu*, - cena 4 zł;

● mapy, foldery i przewodniki:

● Helena Zimińska, *Jeziro Rajgrodzkie i okolice*, - cena 8 zł;

● *Pojezderze Rajgrodzkie (mapa z opisem)* - cena 3 zł.

Zamówienia można kierować drogą pocztową na adres Redakcji oraz drogą elektroniczną na adres-email: [tmr@rajgrad.pl](mailto:tmr@rajgrad.pl)

## NADLEŚNICTWO RAJGRÓD I BIEBRZAŃSKI PARK NARODOWY WOŹNAWIEŚ 7 IX 2007 r.

Odstąpienie i poświęcenie odrestaurowanego krzyża oraz tablicy upamiętniającej osaczenie polskich konspiratorów przez NKWD w gajówce Zygmunta Kotowskiego (poległ Haraburda)

Nadanie imienia mjr Antoniego Puszcza części Szlaku Konnego Puszczy Augustowskiej i Mazur przebiegającego przez Biebrzański Park Narodowy i Nadleśnictwo Rajgród



Przed poświęceniem krzyża w Woźnejwsi



Krewni gajowego Kotowskiego odstępują pamiątkową tablicę



Dyr. BPN podpisuje akt nadania imienia A. Puszcza części szlaku konnego



Akt podpisuje nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród - Marian Podlecki

fot. Krzysztof Mroziński

U nas zjesz jak u mamy!

### BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ" Urszula i Andrzej Grajewscy



Rajgród  
ul. Warszawska 39a  
tel. 086 272 16 66

#### Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne własnej produkcji



#### SKLEP RYBNY

Rajgród  
ul. Warszawska 36  
tel. 086 272 16 43

#### Poleca:

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

**Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę  
Zapraszamy!**

PPHU "Jędrus"  
Andrzej Mikulski  
19-206 Rajgród  
ul. Warszawska 26/3  
Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

#### Poleca w swoich placówkach:

Baza Handlowa nr 1

- części zamienne do maszyn
- akcesoria metalowe
- farby

Baza Handlowa nr 2

- materiały budowlane
- nawozy sztuczne
- środki ochrony roślin

Baza Handlowa nr 3

ciągniki i maszyny rolnicze wszystkich marek dostępnych w Polsce (pełen serwis, gwarancja z możliwością ciągnika zastępczego na czas naprawy).



#### Ponadto:

Sklepy wielobranżowe "Jędrus" w Rajgrodzie:  
ul. Warszawska 56  
ul. Plac Tysiąclecia 7



**ZAPRASZAMY!**

## „RAJGRODZKI ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010  
Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy, Krzysztof Kalinowski  
Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród  
e-mail: tmr@rajgrad.pl